

**Protokół nr XLV z XLV Sesji Rady Miasta Podkowa Leśna VII kadencji,
która odbyła się w dniu 28 marca 2018 r.
w Centrum Kultury i Inicjatyw Obywatelskich w Podkowie Leśnej przy ul. Lilpopa 18
- sesja zwołana na wniosek Burmistrza Miasta**

I część obrad

I. Otwarcie sesji, stwierdzenie prawomocności obrad

O godz. 18.37 Przewodnicząca RM E. Drzewicka ogłosiła otwarcie obrad, sprawdzała kworum i potwierdziła prawomocność obrad - obecnych 14 radnych (*nieobecna M. Janus*).

Lista obecności radnych stanowi **załącznik do protokołu z sesji**.

II. Przedstawienie porządku obrad

Przewodnicząca RM E. Drzewicka poprosiła o wyświetlenie porządku obrad, który obejmuje sześć projektów uchwał dotyczących miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego.

Wyświetlono porządek obrad w brzmieniu:

- I. Otwarcie Sesji, stwierdzenie prawomocności obrad.
- II. Przedstawienie porządku obrad.
- III. Podjęcie uchwał w sprawach:
 1. przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obejmującego działki ewidencyjne nr 3/1, 3/2, 3/3 i 148 z obrębu 0009 położone w Mieście Podkowa Leśna;
 2. przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obejmującego działki ewidencyjne nr 190 i 191 z obrębu 0004 położone w Mieście Podkowa Leśna;
 3. przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obejmującego działki ewidencyjne nr 11, 12 i 13 z obrębu 0011 położone w Mieście Podkowa Leśna;
 4. przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obejmującego działki ewidencyjne nr 19 i 20 z obrębu 0007 położone w Mieście Podkowa Leśna;
 5. przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obejmującego działkę nr ew. 4/2 obręb 1 w Podkowie Leśnej;
 6. przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Miasta-Ogrodu Podkowa Leśna.
- IV. Zamknięcie Sesji.

Wniosków o zmianę porządku obrad nie zgłoszono.

III. Podjęcie uchwał

- 1. Podjęcie uchwały w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obejmującego działki ewidencyjne nr 3/1, 3/2, 3/3 i 148 z obrębu 0009 położone w Mieście Podkowa Leśna**

Przewodnicząca RM E. Drzewicka oddała głos Burmistrzowi.

Burmistrz Miasta A. Tusiński powiedział, że ponieważ ze względu na inne obowiązki nie mógł pojawić się na ostatniej sesji oraz na wczorajszym posiedzeniu KŁPBiOŚ, to chciałby dokonać pewnego wstępu, który być może uporządkuje dyskusję i pomoże radnym podjąć decyzję. **Poprosił także o bardzo dokładne protokołowanie wypowiedzi**, ponieważ w trakcie spraw sądowych rozstrzygających kwestie związane z procedurą planistyczną procesów odwołań, sądy najczęściej powołują się na protokoły ze wszystkich sesji, na których była procedowana zmiana procedury planistycznej. Jest to o tyle ważne, że być może w czasie dyskusji padną dziś pomysły dotyczące planów miejscowych i Studium, a one nie mogą być z racji ustawy i uwarunkowań brane z dzisiejszej sesji jako wnioski do Studium i w żaden sposób nie mogą być w tej procedurze wprowadzone. Następnie Burmistrz przypomniał prace RM nad Studium i planami zagospodarowania. W dniu 22 grudnia 2015 r. RM podjęła uchwałę budżetową przewidującą 100.000 zł w roku 2016 na Studium. Następnie uchwałą Nr 97/XVIII/2016 z dnia 26 stycznia 2016 r. radni w planie pracy KŁPBiOŚ na 2016 rok wpisali zadanie pn. „Monitorowanie działań UM w sprawach zagospodarowania przestrzennego

terenów miejskich”, gdzie mieli zająć się sprawami związanymi ze Studium i zagospodarowaniem przestrzennym, co jest odzwierciedlone w sprawozdaniu z prac tej Komisji. Dodatkowo na ostatniej sesji RM przyjęto protokół z prac KŁPBiOŚ w roku 2017, w którym można przeczytać, że Komisja zajmowała się pracami nad Studium, a w szczególności nad analizą i dokumentami związanymi z zagospodarowaniem przestrzennym. Następnie RM uchwałą Nr 172/XXIX/2016 z dnia 11 października 2016 r. przystąpiła do sporządzania Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Miasta. W dniu 22 czerwca 2017 r. RM podjęła uchwałę Nr 239/XXXVIII/2017 w sprawie aktualności Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego oraz miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego Miasta Podkowa Leśna. Podjęcie tej uchwały poprzedzone było wspólnym posiedzeniem KŁPBiOŚ i KBFil, w którym udział wzięli członkowie Komisji Urbanistycznej. Później wzięli oni udział jeszcze w jednym posiedzeniu Komisji. W międzyczasie równoległe prace prowadził UM. Burmistrz przekazał głos pracownikowi UM J. Orackiej, która wzięła udział w wczorajszym posiedzeniu KŁPBiOŚ.

Pracownik UM J. Oracka powiedziała, że jeśli chodzi o działania, które podjęto w tej kadencji w zakresie Studium to warto tu zauważyć konsultacje społeczne, które były prowadzone dodatkowo poza procedurą sporządzania Studium. Były one rozpoczęte we wrześniu 2017 r. Najpierw był punkt konsultacyjny otwarty przez 7 dni we wrześniu. W tym samym miesiącu był zorganizowany spacer badawczy ulicami miasta, który ostatecznie przyjął formę objazdu. Kolejnym wydarzeniem była organizacja panelu eksperckiego, który odbył się w połowie października. W listopadzie na dwóch tematycznych spotkaniach dyskutowano m.in. nt. wskaźników zagospodarowania terenu i przestrzeni publicznych w mieście. Równoległe była prowadzona ankieta badawcza w formie papierowej i internetowej, w której do końca listopada wszyscy mieszkańcy mieli okazję się wypowiedzieć.

Burmistrz Miasta dodał, że od jesieni 2015 r. cały czas trwają w mieście spotkania z mieszkańcami w różnych cyklach, np. Kongres Miast Ogrodów z udziałem architektów i urbanistów, spotkania publiczne dotyczące koncepcji zagospodarowania wszystkich projektów (np. ul. Jeleniej), czy cykl „Rozmów o dobrym mieście” organizowanym przez CKiLO. Następnie Burmistrz nawiązał do ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Podkreślił, że cztery punkty tej ustawy regulują całą procedurę i przedstawiają istotę całego zagadnienia. Burmistrz zapoznał się z wnioskami radnych sprzed sesji w dniu 20 marca, a ww. punkty odpowiadają, dlaczego tych wniosków nie można spełnić. Następnie Burmistrz odczytał art. 28 ust. 1 i art. 14 ww. ustawy. Zaznaczył też, że art. 17 bardzo dokładnie opisuje całą procedurę, począwszy od podjęcia przez RM uchwały o przystąpieniu. Każda inna formuła wcześniejszych konsultacji powoduje możliwość wygaszenia i nieprzyjęcia takiego planu do obrotu prawnego przez organy nadzorcze. Drugą ustawą, która bardzo dokładnie opisuje sposób procedowania i dyskusji z mieszkańcami, jest ustawa o ochronie środowiska. Następnie Burmistrz odczytał art. 19 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym i wyjaśnił, że przepis ten oznacza, że w przypadku uchwalania dokumentów planistycznych nie można na krok odejść od procedury. Najbardziej istotny element z punktu widzenia społeczeństwa następuje po przyjęciu uchwały – chodzi o obligatoryjne powiadomienie mieszkańców o zgłaszaniu wniosków do planu. Potem mieszkańcy jeszcze tylko dwukrotnie mogą brać udział - zgłaszając uwagi po wyłożeniu planu i w drodze sądowej. Natomiast w żadnym z tych wypadków Burmistrz nie jest organem, który ma jakkolwiek wpływ na przyjęcie planu i Studium. Właściwość ta jest przypisana Radzie Miasta. Burmistrz przytoczył też wyrok WSA w Krakowie, na który powołują się inne sądy, mówiący o tym, że przebieg procesu sporządzania projektu planu miejscowego i jego uchwalenia został uregulowany w art. 17 wyżej cytowanej ustawy. Zachowanie tego trybu jest jednym z zasadniczych warunków uznania legalności uchwały w przedmiocie MPZP. W art. 17 ustawodawca wg sądu wskazał też na określoną kolejność poszczególnych etapów procedury planistycznej, która musi być zachowana. Dodatkowo NSA we Wrocławiu w październiku 2015 r. orzekł, że uchwała o przystąpieniu do sporządzania MPZP nie wywołuje skutków materialno-prawnych, co oznacza, że uchwała ta ma jedynie charakter formalny, nie stanowi aktu prawa miejscowego, nie jest powodem, żeby jakkolwiek podmiot, który wykaże interes prawny, mógł mieć roszczenia z tego tytułu w stosunku do miasta. Oznacza to też, że jest to jedna z nielicznych rzeczy, której nie musi wykonywać organ władzy wykonawczej – nie ma tu określonego terminu ani procedowania takiej uchwały, ani zakończenia. Jediną formą zakończenia jest znowu odwołanie się do decyzji RM, która może podjąć uchwałę wygaszającą daną uchwałę, uchwałę zmieniającą lub o przystąpieniu do sporządzenia planu tego samego terenu z porzuceniem poprzedniej uchwały. Burmistrz przekazał, że uchwały te to tylko początek i dalsze kroki uzależnia od tego, jak będzie wyglądała dyskusja i jakie decyzje radni podejmą. Przedłożone uchwały dotyczą przede wszystkim uporządkowania kwestii, z którymi spotkaliśmy się w pracy codziennej i dla terenów, które najczęściej były omawiane na sesjach, komisjach i w sprawozdaniach Burmistrza o działaniach pomiędzy sesjami. Burmistrz dodał, że Studium i plan muszą odpowiadać celom i zadaniom wpisanym w Strategię Rozwoju Miasta. Wyjaśnił też, jaka jest różnica pomiędzy przystąpieniem do opracowania nowego planu, a przystąpieniem do procedury zmiany planu. Przystąpienie do procedury zmiany planu jest procedurą prostszą i nie wymaga tak dużych nakładów formalnych, jak przy przystąpieniu do nowego planu. Stosuje się ją wtedy, kiedy chodzi o prostowanie omyłek pisarskich lub nieznaczących zapisów

niezgodnych ze Studium (każdy nowy plan musi być zgodny ze Studium), czyli o zmiany porządkowe. 5 z 6 procedowanych dziś uchwał dotyczy działek miasta i są to cele publiczne, tzn. miasto jest w stu procentach władne w podejmowaniu decyzji – Burmistrz je wykonuje poprzez uchwały RM. Najważniejsze jest to, że MPZP Podkowy Leśnej był procedowany w latach 2006-2008 i powinien być zgodny ze Studium z roku 2000. Natomiast zlecając projekty, które radni zapisali w uchwałach budżetowych i w planach inwestycyjnych na kolejne lata (np. dot. zagospodarowania terenu szkoły czy ul. Jeleniej) okazało się, że na etapie uchwalania MPZP w 2006 r. i 2008 r. miasto nie wystąpiło o zmianę przeznaczenia gruntów, nie ma śladu po takich wystąpieniach i ich nie uzyskało. Procedura przystąpienia do nowego planu jest jedyną procedurą, w której można zmienić funkcję gruntów i wskaźniki oraz wystąpić do Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska o zgodę na zmianę przeznaczenia gruntów. Burmistrz poprosił o wyświetlenie mapy, która jest załącznikiem do projektu uchwały z pkt III ppkt 1. Wyjaśnił, że na mapce obejmującej teren szkoły nie jest zaznaczona działka, którą widać po lewej stronie (2/1), ponieważ jest to działka prywatna. Być może w czasie dyskusji, kiedy np. będą spływały wnioski, będzie konieczność np. podjęcia uchwały o przystąpieniu do sporządzenia planu dla tej działki. Dziś tego nie można zrobić, bo jest to działka prywatna. Teraz chodzi o dokończenie projektu oraz o zastanowienie się czy zasadnym jest, aby działka na końcu terenu szkoły miała przeznaczenie pod budownictwo mieszkalne, a nie na cele szkoły, chociaż jest to zgodne ze Studium. Kuriozalne jest to, że szkoła jest na terenie przeznaczonym pod budownictwo mieszkalne, w związku z czym brak zgód Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska na zmiany przeznaczenia gruntów z lasów na inne tereny, które powinny być obligatoryjnie i powinny objąć cały ten teren, skutkuje tym, że pozwolenie na budowę i użytkowanie oraz cały plan obarczone są poważną wadą prawną. Może to prowadzić do wygaszenia planu. Odnaleziono stary podział działek na ul. Parkowej. Duża działka była podzielona na trzy działki, z których tylko jedna miała zgodę na zmianę przeznaczenia (ta pod nowym skrzydłem szkoły), a pozwolenie na budowę szkoły obejmowało cały teren. Jest więc niezgodność planu ze Studium i plan został uchwalony z rażącym naruszeniem prawa. Podobna jest uchwała dotycząca działek na ul. Jeleniej. Został uchwalony plan miejscowy, który jest wytyczną dla projektanta do realizacji inwestycji. Miasto na podstawie planu zleca projekty, projektant je opracowuje, a potem na etapie uzyskiwania pozwolenia na budowę obligatoryjnie trzeba wystąpić do Lasów Państwowych np. o zmianę użytków, bo na ul. Jeleniej las jest wpisany tu, gdzie dziś są budynki i nie ma drzew, a grunt budowlany jest wpisany tam gdzie są drzewa. Tylko procedura planistyczna pozwoli na wymianę tych użytków. Do niedawna nie mieliśmy pojęcia, że błędy formalne stanowią zagrożenie do realizacji tej inwestycji, tak samo jak inwestycji przy szkole. Wykonany i konsultowany projekt jest zgodny ze wszystkimi zapisami MPZP, spełnia wszystkie parametry zabudowy, nie ma tylko jednego – MPZP z 2006 r. nigdy nie miał zgody na przeznaczenie tych gruntów na inny cel niż las. Tak więc w przypadku tych dwóch działek (szkoła i ul. Jelenia) tylko procedura przystąpienia do opracowania zupełnie nowego planu pozwala uzyskać z Generalnej Dyrekcji zgodę na zmianę przeznaczenia gruntów z lasów na jakąkolwiek inną.

Przewodnicząca KŁPBiOŚ K. Tuszyńska-Niezgoda powiedziała, że Komisja nie neguje prac miasta nad Studium ani procedury. Jeśli chodzi o kwestie przeprowadzenia konsultacji, to dotyczyło to terenu trzech działek przy ul. Akacjowej. Na wczorajszym posiedzeniu padło też jednak, że konsultacje przed całą procedurą na niewiele się zdadzą i Burmistrz to teraz potwierdził. Burmistrz cytując ustawę zaznaczył, że aby sprawdzić i potwierdzić stopień zgodności planowanych rozwiązań z planem miejscowym. Radna zapytała, czy jeśli mamy obowiązujące Studium, to czy w trakcie prac nad nowym Studium należy na bieżąco prostować wszystkie niedoskonałości, które są w planie miejscowym, aby dopasować niezgodność planowanych rozwiązań z planem miejscowym. Komisja pozytywnie zaopiniowała uchwałę dot. terenu szkoły, bo p. J. Oracka bardzo merytorycznie opisała radnym problem – podobne jak w kwestii ul. Jeleniej. Jednak radni chcieliby się jeszcze dowiedzieć, czy UM będzie tutaj projektował nowy budynek lub czy pozostanie ten plan, który mamy obecnie. W kwestii tych dwóch działek Komisja bardziej myślała o kosztach.

Burmistrz Miasta wyjaśnił, że każdy plan miejscowy powinien być zgodny z obowiązującym Studium, dlatego przystąpiliśmy do sporządzania nowego Studium, a raczej jego aktualizacji, aby było one zgodne z wymogami formalnymi oraz aby zostało wzbogacone o wszystkie punkty, które wnoszą wnioskodawcy w czasie zbierania wniosków. Nie ma fizycznej możliwości, nawet gdybyśmy dzisiaj zaczęli, uchwalenia tych planów w tym roku. Z tego co Burmistrz pamięta, to radni dyskutowali o tym i ich intencją było uchwalenie Studium. Burmistrz uważa, że gdy podejmuje się uchwałę o przystąpieniu do planu, wtedy gdy się pracuje nad studium, to prace prowadzi się dwutorowo i to raczej wzbogaca proces związany ze studium. Gdyby uchwały zostały podjęte, to zgodnie z art. 17 ustawy Burmistrz za ok. dwa tygodnie ogłosiłby w prasie trzydziestodniowy termin na zbieranie wniosków do planów miejscowych. Podkreślił, że jest to otwarcie się na każdego, kto chce złożyć wniosek – nie trzeba się on wykazywać interesem prawnym ani faktycznym. Ponieważ mamy około trzymiesięczne opóźnienie, jeśli chodzi o harmonogram, który zakładaliśmy na początku prac nad Studium, to nie będzie ono wyłożone na przełomie maja i czerwca, ale raczej w lipcu/sierpniu. Zebranie wniosków być może pozwoliłoby na ich przesłanie projektantom, aby zanim przygotowują oni wyłożenie, mogli jeszcze zobaczyć, czy nie będzie tu elementów takich, którymi można byłoby

wzbogacić Studium. Można byłoby także przeanalizować Studium pod kątem ewentualnych sytuacji konfliktowych – wtedy byłby jeszcze czas na korektę. Wtedy też pod koniec czerwca można byłoby się pokusić o przygotowanie warsztatu panelowego i wyłożyć projektowane Studium, np. w ramach tygodniowego dyżuru i dyskusji o tym, co zaproponowała pracownia projektowa. Może pozwoliłoby to uniknąć procedury odwoławczej, bo jest ona trudna i może skończyć się w sądzie. Tego typu konsultacje są prowadzone w wielu gminach, aby bardziej uspołecznili cały proces. W tegorocznym budżecie nie ma pieniędzy na zlecenie wszystkich planów. Zresztą intencją UM nie jest zlecenie, bo Burmistrz na dzień dzisiejszy nie może teraz arbitralnie stwierdzić, że któryś plan w ogóle będzie procedowany. Po przyjęciu wniosków i zrobieniu wstępnych analiz, po zgłoszeniu tego planu – np. w trakcie wyłożenia Studium, może się np. okazać, że pomysły mogą być niezgodne ze Studium, więc nie będzie można ich procedować. Na etapie dyskusji o planie i wnioskach może się też okazać, że w przypadku Galerii – jedynej prywatnej działki, to RM jako ciało, które decyduje o przystąpieniu i uchwaleniu Studium, stwierdzi, że poczeka na Studium lub też zrobi to wcześniej. Tego dziś nikt nie ma prawa zakładać, bo to nie jest ten etap. To etap otwierania drzwi i zapraszania mieszkańców do dyskusji, co sądzą nt. dokumentów planistycznych i zapraszania do składania wniosków. Ale o tym można rozmawiać dopiero po podjęciu tych uchwał, dlatego Burmistrz na wstępie zaznaczył, że nawet jeśli padną dziś pomysły, to nie mogą wprost z dzisiejszej sesji trafić do Studium bez innego trybu, bo wtedy taka uchwała, która uwzględniłaby dzisiejszy wniosek, będzie obciążona błędem formalnym i będzie uchylona. Ważna jest kwestia równoległego planowania Studium i planów. Byłoby idealnie podjąć uchwałę o Studium i zaraz potem przystąpić do planów, które będą zgodne z nowym Studium. W trakcie procedury planistycznej może się jednak okazać (np. w przypadku szkoły), że konieczne będzie podjęcie tej uchwały, żeby uzyskać część dokumentów, które pozwolą nam na zakończenie procesu inwestycyjnego, bo być może nikt po raz kolejny dla Podkowy Leśnej nie zrobi ukłonu. Burmistrz zna uwagi radnych do uzasadnienia i nie chciałby doprowadzać do takiej sytuacji, żeby pisać instrukcję uchylenia planu. Skoro jedynym wymogiem jest to, aby uchwała posiadała analizę, która nie ma sformalizowanej formy, oraz załącznik graficzny, to jest to zrobione. Burmistrz nie ma też pewności, że jakkolwiek plan, który byłby w jego zamyśle, znajdzie się w którejkolwiek uchwale, bo wie, że to nie jest ten etap. Na końcu to i tak radni podejmują decyzję.

Przewodnicząca KŁPBiOŚ K. Tuszyńska-Niezgoda przypomniała, że jej drugie pytanie dotyczyło ul. Jeleniej. Zapytała, czy w związku z tym, że zgodnie z obecnymi planami miał tam być budynek jednokondygnacyjny, to czy przy zmianie planu wystąpimy o nowy projekt tego budynku.

Burmistrz Miasta odpowiedział, że zaprojektowany budynek zgodny jest z istniejącymi w planie zapisami dot. powierzchni biologicznie czynnej i wskaźnika intensywności zabudowy. Podjęcie uchwały i zdobycie zgody na zmianę przeznaczenia gruntów, spowoduje to, że otrzymamy pozwolenie na budowę, a przy okazji będziemy mogli zmienić wskaźnik i napisać, że jest to nie jedna kondygnacja, lecz dwie, ale nie będzie się to wiązało ze zmianą projektu, gdyż budynek jest tak zaprojektowany, że w każdej chwili będzie można zabudować część antresoli, która dziś nie jest liczona do powierzchni zabudowy i nie jest uznawana jako kondygnacja. Dzięki temu będzie można polepszyć funkcjonalność tego budynku. Może też się okazać, że budynek na tyle spodoba się mieszkańcom, że nikt nie będzie chciał go przebudowywać. W budynku jest miejsce na archiwum, przeniesienie archiwów stowarzyszeń, miejsce spotkań klubu emerytów lub wynajęcie jego części. Budynek jest tak zaprojektowany, aby był wielofunkcyjny. Gdyby radni podjęli dziś tę uchwałę i stwierdzili, że mogą być dwie kondygnacje, z choćby częściowo zabudowaną antresolą, to można by wygospodarować jeszcze przynajmniej dwie przestrzenie, które będzie można przeznaczyć na dowolny cel. Zabudowanie antresoli jest niemożliwe przy dzisiejszym planie.

Radny Z. Habierski przypomniał, że kilka miesięcy temu zadał Burmistrzowi pytanie, czy przystępując do projektu budynku na archiwum nie można połączyć jego funkcji z biblioteką. Radny otrzymał wtedy odpowiedź, że może tam być tylko budynek jednokondygnacyjny. Można było już wtedy powiedzieć, że jest to kwestia zmiany zapisów w planie. Gdybyśmy wtedy do tego przystąpili, to byłibyśmy już w tym procesie daleko posunięci. Teraz Burmistrz mówi, że jeśli to zmienimy, to możemy ewentualnie przystąpić do modernizacji tego budynku i dopasowania go również do innych funkcji. Na ten temat można więc było rozmawiać wcześniej. Jeśli natomiast chodzi o szkołę, to radny też uważa, że zaprzepaszczone jest kilka miesięcy. Wczoraj p. J. Oracka powiedziała, że wielokrotnie dostawaliśmy odpowiedź z Lasów Państwowych, że niestety nie mogą uzgodnić projektu dysponowania terenem. Podobno jednak nie ma żadnego konkretnego uzasadnienia. Burmistrz w czasie swojej wypowiedzi powiedział, że ta uchwała to jest raczej forma drzwi dla mieszkańców, a radny zastanawia się też, jaka jest rzeczywista przyczyna tego, że te drzwi mamy otwierać w takim tempie. Radni dostali nagle, bez żadnego wcześniejszego sygnału, że przygotowujemy taki zestaw działek do zmiany w planie. Na posiedzeniu Komisji, które odbyło się na cito przed poprzednią sesją, nie było nikogo z UM i Komisja podjęła wniosek o zdjęcie z programu sesji tych projektów uchwał. I tak się stało. Następnego dnia radni dostali informację, że Burmistrz mówi, że RM ma się spotkać w pośpiechu w najbliższym możliwym terminie, tj. za tydzień. Radny zapytał, co takiego jest pilnego, że uchwały te mają być przyjęte w takim tempie, a nie można nad nimi spokojnie dyskutować np. na KŁPBiOŚ oraz KBFil. Radny poprosił o wyjaśnienie.

Burmistrz Miasta wyjaśnił, że obie sesje zostały zwołane w trybie art. 20 ustawy o samorządzie gminnym, czyli zgodnie z prawem, jak każda inna sesja. Burmistrz na początku sesji przypomniał radnym, że zajmują się tym tematem już od trzech lat, z czego przez większość tego czasu radny Z. Habierski był Przewodniczącym KŁPBiOŚ, która zgodnie z art. 14 ustawy powinna inicjować kwestie przystąpienia do planu. W tej sytuacji Burmistrz mógłby odwrócić pytanie i zapytać, co radny wtedy robił, bo dyskusja o planach i problemach trwa cały czas – jest poruszana za każdym razem, gdy pada pytanie o inwestycje. Wszystko jest w protokołach i w sprawozdaniach Burmistrza. Ktoś coś przespał. Burmistrz nie może tłumaczyć mieszkańcom, że coś jest niepodejmowane i nic się nie dzieje, bo ktoś kompletnie nie interesuje się lub nie chce się skupić na tym, co robi ciało, w którym zasiada. To jest absurd. Jeśli chodzi o ul. Jelenią, to wtedy, gdy radny wnioskował, nie mieliśmy jeszcze wiedzy, że nie będziemy mieli możliwości zmiany przeznaczenia gruntu i uzyskania pozwolenia na budowę. To, że jest jedna kondygnacja oraz że nie ma określonej funkcji tego budynku i jest tam archiwum, to nie znaczy, że nie mogłaby być tam biblioteka. Gdyby jednak radny przejrzał protokoły, to trafiłby na dyskusje dotyczące nowych lokalizacji biblioteki i dowiedziałby się, że mieszkańcy i MBP są przeciwni zmianie jej lokalizacji. W przyszłości będzie raczej procedowana kwestia rozbudowy tego budynku, o co wnioskowała Dyrektor MBP w 2016 r. i o co startowaliśmy w konkursie o dofinansowanie 2016-2017, którego jednak nie dostaliśmy. Inna lokalizacja MBP nigdy nie była rozważana, bo było stanowcze weto. Burmistrz radzi więc zastanowić się, czy warto wracać teraz do tego tematu. To radni kreują tematy, które są przez RM poruszane. Dodał, że nie można przejść obojętnie wobec tego, że od września 2015 r. kwestie związane z dokumentami planistycznymi są ciągle poruszane, komisje mają w planach pracy dyskusję nad nimi, równolegle pracuje nad nimi miasto, więc opowiadanie, że niby coś jest *nagle*, jest nieporozumieniem. Stąd być może ta bardzo mocna ocena przez Burmistrza pracy radnego. Jeśli natomiast chodzi o szkołę, to Burmistrz nie wie, czy pół roku temu byłby skłonny na poruszanie i dyskusowanie nt. przystępowania do zmiany planu miejscowego terenu szkoły, bo cały czas jest pewna furtka. Jedna z tych trzech działek, które są teraz jedną działką, miała zgodę na zagospodarowanie. Bazując na orzecznictwie stoimy na stanowisku, że skoro jedna z działek miała zgodę na zmianę przeznaczenia, a dziś jest częścią terenu, na którym te trzy działki zostały scalone w jedną i nie można dokładnie określić metrów tamtej działki posiadającej zgodę, to w ten sposób chcielibyśmy uzyskać tę zgodę, bez konieczności podejmowania uchwały. Niestety jednak od jakiegoś czasu bardzo często zmieniają się dyrekcje w różnych instytucjach państwowych. Za każdym razem z każdą nową dyрекcją dyskusję zaczynamy od początku. W tej Burmistrz odnosi wrażenie, że jeśli miasto coś zaważyło, to nie należy się spodziewać, że decydenci teraz podejmą decyzję dobrą dla Podkowy i zgodę z tej jednej działki rozszerzą na cały teren szkoły. Burmistrz, jako osoba odpowiedzialna za wykonanie i skuteczność, musi więc chwycić się różnych metod. Może też okazać się, że jednak to pozwolenie zostanie wydane. W ocenie Burmistrza nie ma pośpiechu – jest to normalna procedura. Przypominając, ile czasu RM tym się zajmowała, Burmistrz nie może przyjąć próby uchylecia się od przyjęcia odpowiedzialności, zasłaniając się tym, że ktoś nie miał czasu i nie mógł się zapoznać.

Radny Z. Habierski powiedział, że w dalszym ciągu nie uzyskał odpowiedzi, dlaczego radni są tutaj wezwani w Wielkim Tygodniu z zawiadomieniem na tydzień przed. Sam Burmistrz powiedział, że to nie jest takie istotne, czy zaczniemy to dzisiaj, czy za dwa tygodnie, czy za miesiąc,

Burmistrz Miasta odpowiedział, że chodzi właśnie o to, że radny nie słucha. Burmistrz przypomniał, że powiedział, że ma jeszcze szanse pozbierać wnioski, które mogłyby być włączone do planów na etapie procedowania przed wyłożeniem Studium. Za chwilę nie będzie już czasu, żeby to zrobić. Burmistrz pamięta także kwestie procedowania nad uchwałą podjętą przez RM w czerwcu, kiedy to prośbę Przewodniczącego RM G. Smolińskiego, Burmistrz nie przysyłał Radzie tej uchwały, która czekała od lutego bądź marca do czerwca. Burmistrz działał wtedy w wierze rękojmi publicznej, że radni faktycznie potrzebują czasu. Okazuje się jednak, że bez względu na to, ile radni dostaną czasu, to może się okazać, że będzie go za mało, a decyzję trzeba podjąć, bo miasto żyje.

Radny J. Kubicki nie zgodził się z Burmistrzem, że nie ma ekspresowego tempa w sprawie, która ma trwać wiele miesięcy i w sytuacji, kiedy to nie Pan Radny, tylko Rada zdjęła z sesji ten temat zaledwie parę dni temu, dając wyraźny sygnał, że potrzebuje czasu, żeby się tym zająć. Radny rozumie, że Panu Burmistrzowi może się nie podobać, że Rada za wolno pracuje, niemniej jednak wydaje mu się, że należy uszanować wolę Rady i dać czas. Radny podziękował, że Pan Burmistrz przyszedł dziś na sesję, że udziela obszernych wyjaśnień dot. poszczególnych kwestii oraz odpowiada na pytania. Radny chciałby, aby było to dobrą prognozą na przyszłość. Dziś natomiast będzie radnym chyba trudno przyjąć te uchwały, dlatego że potrzebują czasu, aby przemyśleć dziś przekazane im informacje. Wczoraj obradowała KŁPBiOŚ ze znanym wynikiem głosowań i radny proponuje, aby Komisja wróciła do tej pracy. Rozumie też, że wczorajsze głosowania nie były ostateczne, lecz wynikały właśnie z braku czasu i informacji. Burmistrz może oczywiście powiedzieć, że to wina członków Komisji, że nie mieli tych informacji, natomiast nawet gdyby tak było, to trzeba to poprawić.

Burmistrz Miasta powiedział, że ma inny ogłąd sytuacji. Wyjaśnił, że kiedy przedstawia w trybie ustawowym uchwały do procedowania pod obrady sesji, a potem jest zwoływana Komisja, na którą nie jest zaproszony nikt z UM ani Burmistrz, to uznaje on, że radni wszystko wiedzą. Kwestia zdjęcia

obrad z poprzedniej sesji spowodowała to, że radni mieli już dwa tygodnie i jeden dzień, a nie siedem dni. W tym czasie można było na ten temat porozmawiać. Radni otrzymali dużo wyjaśnień na wczorajszym posiedzeniu Komisji, dziś jest sesja i radni podejmą decyzję. Nie jest to jednak krótki termin, zwłaszcza że ciągle jest w tej kadencji podnoszony. Wszystkie z tych działek były omawiane. Nie można natomiast przejść o krok dalej, dopóki RM nie podejmie uchwały. Np. radny Z. Habierski na komisjach i sesjach pytał o ul. Jelenią, o TKKF, czy pumtrack. Poruszane były też tematy szkoły i Galerii.

Radny Z. Habierski wyjaśnił, że nie były to pytania w kontekście zmiany planu. Nikt nie przewidywał, że Burmistrz ma takie zamiary i zaskoczył tym radnych nie dając szans na spokojną dyskusję i wyjaśnienie, jakie Burmistrz ma plany.

Burmistrz Miasta odpowiedział, że już powiedział, że planów mieć nie może

Radny Z. Habierski stwierdził, że Burmistrz może mieć plany, bo gdy chodziło o pumtrack powiedział, że może nawet na skwerze na ul. Storczyków zrobić ten tor, bo to pas drogowy, a o drogach decyduje Burmistrz, bez względu na to czy się to komuś podoba, czy nie. Stąd wątpliwości radnego, jakie są zamiary Burmistrza.

Przewodnicząca KŁPBiOŚ K. Tuszyńska-Niezgoda odniosła się do zdjęcia uchwał z sesji. Radni otrzymali uchwały 13 marca. Jest trzy dni na ogłoszenie posiedzenia komisji. 17-18 marca to był weekend. 15 i 19 marca były spotkania Burmistrza z mieszkańcami oraz (19 marca) ustalona wcześniej KKOSiSS. Przewodnicząca zastanawiała się, czy w ogóle zwoływać posiedzenie, bo zgodnie z regulaminem pracy KŁPBiOŚ na posiedzeniu radni powinni omawiać projekty uchwał, które wpłynęły na trzy dni przed datą posiedzenia. Przewodnicząca jednak zwołała Komisję. Radni uznali, że jest to za krótki czas - sesja miała być następnego dnia, tj. 20 marca – i radni nie są przygotowani, aby opiniować i głosować te uchwały. To był powód wystąpienia o ich zdjęcie z porządku obrad sesji. Dlatego też zaraz potem Przewodnicząca zwołała Komisję na 27 marca – nie miała jeszcze wtedy pojęcia, że Burmistrz wystąpi o zwołanie sesji. Myślała, że będą rozmawiać przynajmniej na dwóch posiedzeniach Komisji. Pytań było dużo. Radna podziękowała p. J. Orackiej za udzielenie wyjaśnień. Dodała, że nie ma co teraz dyskutować, czy czasu było mało lub kto zawinił – lepiej przejść do rozmowy na samymi uchwałami.

Burmistrz Miasta chciał się jeszcze upewnić, czy radni rozumieją, że ewentualne podjęcie dzisiaj decyzji o przystąpieniu oznacza, że to tylko uchylene drzwi i odwołanie się do głosu mieszkańców. Nie przesądza to o planie miejscowym. Burmistrz cały czas jednak odnosi wrażenie, że radni próbują wszystkie kwestie związane z zagospodarowaniem przestrzennym uchwycić od momentu końcowego, tzn. co Burmistrz chce tam zbudować. Burmistrz nie ma planu na każdą z działek. Ma też świadomość, że kadencja kończy się na jesieni i kto inny będzie budował. Temu komuś też trzeba zostawić furtkę. Podjęcie uchwał i zaproszenie mieszkańców spowoduje to, że ta Rada, w odróżnieniu od poprzedniej, zostawi jakąś spuściznę. Po poprzedniej Radzie zostały sprawy sądowe i niedokończona inwestycja szkolna. Przynajmniej niektórzy z radnych poprzednich kadencji musieli zdawać sobie sprawę, jak wygląda stan dokumentów planistycznych, a nie podjęli tematu. Burmistrz o wielu rzeczach też nie wiedział, zanim nie wziął się za tą pracę. Nie chciałby jednak, aby radni traktowali wszystkie jego słowa jako krytykę. Burmistrz jest pochłonięty swoją pracą, poświęca miastu całą dobę, a przyznał, że musi sobie uświadomić, że radni poza tą funkcją mają też przecież swoją pracę zawodową.

Przewodnicząca RM E. Drzewicka zwróciła uwagę, że komunikacja pomiędzy tymi dwoma organami czasem rzeczywiście szwankuje.

Radna M. Łaskarzewska powiedziała, że jako członek KŁPBiOŚ była bardzo przygotowana do pełnienia tej funkcji, niestety KŁPBiOŚ nie bardzo korzysta z tego, że w swoim składzie ma architekta-urbanistę, nie słucha radnej i podważa jej kompetencje. Była sugestia radnego J. Kubickiego, aby zaprosić ekspertów, a tych ekspertów mieliśmy dużo – radna też jest ekspertem w tej dziedzinie z ogromnym dorobkiem architektoniczno-urbanistycznym. Jeśli RM nie będzie podejmować odważnych decyzji związanych z planowaniem przestrzennym, to mieszkańcy będą mogli pomyśleć, że to zaniechanie przez RM działań mających na celu rozwój miasta.

Radna J. Przybysz odniosła się do ostatnich wyborów samorządowych i do komitetu, do którego radna przystąpiła. Powiedziała, że członkowie tego komitetu mieli całą listę planów i chcieli coś rozbić po tych wszystkich latach, kiedy w mieście niewiele się działo. Radna przyszła wczoraj na posiedzenie KŁPBiOŚ pomimo tego, że nie jest członkiem KŁ. Była mocno zaniepokojona sytuacją, którą zastała i osobami, które wtedy były w tamtym Komitecie, a które nie chcą nic zrobić. Radna podziękowała p. J. Orackiej za udział we wczorajszym posiedzeniu i stwierdziła, że dobrze by było, gdyby jeszcze raz wytłumaczyła ona osobom, których wczoraj nie było, jak wygląda procedura, jak jest długa i jak wiele zależy od radnych oraz od mieszkańców. Głosowanie radnych za tymi uchwałami otwiera tylko drzwi. Radni nie decydują teraz co na tych działkach będzie. Jako inwestor radna nie wyobraża sobie, aby mogła mieć jakiegokolwiek plany, gdyby miasto nie powiedziało, co można na danym terenie zrobić. Dlatego pytania typu „co ma tam być” są pełnym odwróceniem sytuacji. Najpierw trzeba wiedzieć, co można, a dopiero potem, co ma tam być.

O udzielenie głosu poprosiła mieszkanca. Poprosiła, aby jej nazwisko było ujęte w protokole oraz o bardzo szczegółowe zaprotokołowanie jej wypowiedzi. Dotyczy to wszystkich projektów uchwał oraz kwestii generalnej. Nikt nie wątpi w to, że sesje w Podkowie Leśnej są zwoływane zgodnie z prawem. Jest jednak różnica czy sesja zwoływana jest jako sesja zwyczajna przez Przewodniczącą, czy zwoływana jest na wniosek Burmistrza lub radnych. Dzisiejsza sesja zwołana została w trybie art. 20 ust. 3, czyli na wniosek i musiała odbyć się w ciągu tygodnia. Mieszkanca odniosła się do wypowiedzi Burmistrza, tzn. że od wielu miesięcy, a może dużo dłużej, UM prowadzi prace nad zagospodarowaniem przestrzennym. Mieszkanca uczestniczyła w każdym z tych zdarzeń, wielokrotnie była w punkcie konsultacyjnym i może potwierdzić, że UM pracuje nad zagospodarowaniem przestrzennym już od jakiegoś czasu. Problem polega na tym, że uchwały do RM trafiły dwa tygodnie temu – i to jest ten pośpiech. Nie ma pośpiechu w pracach RM i UM. Pośpiech był w przekazaniu RM uchwał – i to dwukrotnie, co też budzi wątpliwości mieszkanki. Burmistrz nie wycofał uchwał wniesionych na zwykłą sesję, a potem wniósł je powtórnie zwołując sesję na własny wniosek. Jest to tzw. sesja nadzwyczajna.

Burmistrz Miasta zwrócił uwagę, że mieszkanca myli pojęcia. Nie ma takiego pojęcia jak „sesja nadzwyczajna”. Jest to sesja zwykła, jak każda inna, którą reguluje art. 20.

Mieszkanca przyznała rację Burmistrzowi. Art. 20 ust. 3 określa, że sesja zwoływana na wniosek Burmistrza musi się odbyć w ciągu 7 dni i dzisiejsza sesja jest właśnie taką sesją. Taka sesja może zostać zwołana tylko w przypadkach szczególnych, tj. kiedy zachodzi potrzeba załatwienia sprawy wynikłej niespodziewanie, a przy tym niecierpiącej zwłoki. Pilność sprawia, że rozstrzygnięcia nie można odłożyć do kolejnej sesji zwyczajnej, czyli zwoływanej w trybie art. 20 ust. 1 ustawy o samorządzie gminnym. Mieszkanca zapoznała się z orzecznictwem i rozstrzygnięciami różnych wojewodów. Przy sesji zwoływanej w tym trybie musi być zachowany warunek umożliwiający uczestnikom procesu uchwałodawczego dostateczne rozważenie zgłaszanych propozycji i wzięcie pod uwagę oraz skonfrontowanie różnych racji i argumentów. Tego wymaga dyrektywa demokratyzmu stanowienia prawa, która nie wyczerpuje się w samym przegłosowaniu projektu uchwały większością głosów, lecz chodzi również o możliwość swobodnego przedyskutowania zgłaszanych projektów. Jest pewna grupa tematów, do której należy prawo miejscowe, których nie należy na takich sesjach rozpatrywać. O tym orzekł NSA w 2012 r. Typowymi przykładami na pilność rozstrzygnięcia sprawy, czyli zwołania sesji w trybie art. 20 ust. 3, są awarie infrastruktury technicznej, zagrożenia epidemiologiczne, klęski żywiołowe, uchwalenie przepisów porządkowych. Przedmiotem takiej sesji mogą być także sprawy o doniosłym charakterze, tzn. sesje wynikłe z naglej, niezapowiedzianej wizyty np. prezydenta. Mieszkanca chciałaby, aby było to dokładnie zaprotokołowane, ponieważ każdy może wnieść do wojewody swoje zastrzeżenia do podjętych uchwał. Poważne zastrzeżenia budzi fakt wniesienia na sesję zwołaną w trybie art. 20 ust. 3 uchwał dotyczących podejmowania decyzji w sprawie prawa miejscowego, jakim jest MPZP, przystąpienie do sporządzania, zmiany itp. W związku z tym mieszkanca prosi o zaprotokołowanie, jeśli ewentualnie wojewoda będzie sobie życzył wglądu do protokołu.

Burmistrz Miasta stwierdził, że zachodzi kuriozalne nieporozumienie. Powiedział, że art. 20 ust. 3¹ brzmi zupełnie inaczej, po czym odczytał ten przepis oraz art. 20 ust. 1 zdanie drugie². Nie ma tu tego, o czym mieszkanca mówiła.

Pani odpowiedziała, że nie twierdziła tego. Burmistrz nie słuchał. Powtórzyła, że dzisiejsza sesja jest sesją zwołaną w trybie art. 20 ust. 3 ustawy o samorządzie gminnym. To wcześniej powiedziała mieszkanca i powołała się na orzecznictwo. Nie chce jednak na ten temat dyskutować i nawet nie wnioskuje o to, aby się do tego odniosła Pani Mecenasa. Chce tylko, aby było to w protokole.

Burmistrz Miasta stwierdził, że może warto byłoby przytoczyć kontekst, gdy następnym razem mieszkanca będzie powoływała się na orzecznictwo. Być może okaże się, że wyroki te dotyczyły zupełnie innej kwestii prawnej. Art. 20 ust. 3 mówi o normalnym trybie zwoływania sesji na wniosek wójta, burmistrza, prezydenta lub co najmniej 1/4 ustawowego składu rady. Natomiast wszystko to, o czym mieszkanca wspomniała, to jest jakiś komentarz lub część wyroku sądu, do którego w tej chwili Burmistrz nie może się odnieść, bo rozumie, że mieszkanca nie ma w tej chwili tego wyroku. Burmistrz może go sobie przyswoić i ewentualnie sprostować i pewnie tak będzie.

Pani powiedziała, że to się okaże i prosi o zaprotokołowanie.

¹ Art. 20 ust. 3 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. (Dz. U. 2018 r., poz. 1875 z późn. zm.): *Na wniosek wójta lub co najmniej 1/4 ustawowego składu rady gminy przewodniczący obowiązany jest zwołać sesję na dzień przypadający w ciągu 7 dni od dnia złożenia wniosku. Wniosek o zwołanie sesji powinien spełniać wymogi określone w ust. 1 w zdaniu drugim.*

² Art. 20 ust. 1 zdanie drugie ww. ustawy: *Do zawiadomienia o zwołaniu sesji dołącza się porządek obrad wraz z projektami uchwał.*

Mec. A. Przybylska zwróciła uwagę, że radni formalnie nie przegłosowali jeszcze porządku obrad. Na stwierdzenie radnego J. Kubickiego, że nie możemy głosować porządku obrad, Pani Mecenasa odpowiedziała, że wie, że jest to kontrowersyjne, ale tak jest w Statucie Miasta, po czym odczytała §15 ust. 1 i 5 załącznika Nr 3 do Statutu. Dodała, że głosowanie porządku obrad nie dotyczy więc tylko sytuacji zmiany porządku obrad.

Przewodnicząca RM odpowiedziała, że nie było to dotychczas praktykowane. Porządek nie był głosowany, jeśli nie było zmian. Jesteśmy też w połowie sesji, tym bardziej nie będziemy więc głosować.

Mec. A. Przybylska wyjaśniła, że ciągle jesteśmy przed podjęciem uchwał i to jest ważne.

Radny J. Kubicki przekazał, że jego zdaniem nie będziemy głosować zwłaszcza dlatego, że jest to sprzeczne z ustawą o samorządzie gminnym. Radny zgłaszał to już wielokrotnie.

Przewodnicząca RM zaproponowała, aby wrócić do realizacji porządku obrad i odczytała projekt procedowanej uchwały, ujętej w pkt III ppkt 1 porządku obrad sesji.

Radna K. Tuszyńska-Niezgoda wróciła do kwestii głosowania porządku obrad i prośby Burmistrza o dokładne protokołowanie posiedzenia. Zapytała, czy jeśli radni nie przegłosują porządku obrad, to czy może to być jakiś formalny mankament podjętych później uchwał.

Mec. A. Przybylska odpowiedziała, że mówi o tym z ostrożności. Zapis w Statucie jest, jaki jest.

Radny J. Kubicki poprosił o wyjaśnienie, co będzie, jeśli RM odrzuci ten porządek obrad, bo uprzedza, że w takim razie będzie głosował za odrzuceniem.

Przewodnicząca RM przypomniała, że porządek obrad wniósł Burmistrz.

Mec. A. Przybylska stwierdziła, że w ostateczności może to nawet skutkować nieważnością uchwał.

Radny J. Kubicki zapytał, czy jeśli RM odrzuci ten porządek obrad, to nadal będzie obradować.

Mec. A. Przybylska powiedziała, że wtedy nie ma nad czym obradować.

Burmistrz Miasta zauważył, że radni formalnie nie mogą zmienić porządku obrad tej sesji.

Przewodnicząca RM ponownie przypomniała, że porządek obrad zaproponował Burmistrz. Jest sprzeczność w Statucie.

Radny J. Kubicki stwierdził, że kompletnie nie zgadza się z Panią Mecenasa.

Mec. A. Przybylska powiedziała, że tak jest zapisane w Statucie i tylko z tego powodu o tym przypomniała.

Radny J. Kubicki przekazał, że zgadza się, że w Statucie jest błąd.

Burmistrz Miasta wyjaśnił, że w kwestii formalnej sytuacja jest patowa. Żeby zmienić porządek obrad należy najpierw zapytać tego, kto zaproponował porządek obrad, czy zgadza się na zmianę.

Mec. A. Przybylska powiedziała, że tu jednak nie było zmiany porządku obrad.

Radna J. Przybysz - w świetle jej wczorajszego uczestnictwa w posiedzeniu KŁPBiOŚ oraz wobec tego, że zaniepokoiło ją zachowanie niektórych radnych – zgłosiła wniosek formalny o imienne głosowanie wszystkich sześciu projektów uchwał.

Radny G. Smoliński zwrócił uwagę, że do każdej uchwały powinien być osobny wniosek.

Radna J. Przybysz zgłosiła więc wniosek o imienne głosowanie pierwszego projektu uchwały.

Przewodnicząca RM chciała przystąpić do przegłosowania wniosku formalnego, jednak mec. A. Przybylska wyjaśniła, że po zgłoszeniu takiego wniosku po prostu przeprowadza się głosowanie imienne.

Wobec braku innych pytań Przewodnicząca RM ponownie przypomniała tekst projektu uchwały w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obejmującego działki ewidencyjne nr 3/1, 3/2, 3/3 i 148 z obrębu 0009 położone w Mieście Podkowa Leśna i zarządziła przeprowadzenie głosowania imiennego.

Wyniki imienne:

ZA (10)

Emilia Drzewicka, Renata Gabryszuk, Olga Jarco, Marcin Kaliński, Jarosław Kubicki, Małgorzata Łaskarzewska, Andrzej Porowski, Joanna Przybysz, Katarzyna Tuszyńska-Niezgoda, Wojciech Żółtowski

PRZECIW (3)

Zbigniew Habierski, Małgorzata Horban, Grzegorz Smoliński

WSTRZYMUJĘ SIĘ (1)

Sylwia Dąbrowka

NIEOBECNI (1)

Małgorzata Janus

Głosowanie zakończono w dniu: 28 marca 2018 r., o godz. 19:59.

Radni w głosowaniu głosami: 10 za, 3 przeciw i 1 wstrzymuje się, przyjęli przedmiotowy projekt uchwały – **uchwała Nr 308/XLV/2018. Przewodnicząca RM** stwierdziła podjęcie uchwały.

2. Podjęcie uchwały w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obejmującego działki ewidencyjne nr 190 i 191 z obrębem 0004 położone w Mieście Podkowa Leśna

Przewodnicząca RM E. Drzewicka odczytała fragmenty projektu uchwały.

Radny J. Kubicki zwrócił uwagę, że w przeciwieństwie do poprzedniego projektu uchwały, ten projekt został negatywnie zaopiniowany przez KŁPBiOŚ i zaproponował, aby dziś radni odrzucili ten projekt i wrócili z tą uchwałą do dalszej pracy w najbliższej przyszłości.

Przewodnicząca KŁPBiOŚ K. Tuszyńska-Nieżgoda potwierdziła, że ta uchwała została zaopiniowana negatywnie - 2 radnych było za, 5 przeciw i 2 wstrzymało się od głosu. Jak zaznaczyła radna wcześniej Komisja głównie dyskutowała o tym, czy jako miasto będziemy planować nowy budynek i czy będzie się to wiązało z kosztami. To pytanie radna zadała Burmistrzowi i otrzymała już odpowiedź, a jeśli radni mają jeszcze jakieś pytania, to jest pora, aby je zadać.

Radny J. Kubicki przekazał, że oczekiwałby, że jednak KŁPBiOŚ zbierze się i jeszcze raz – po zebraniu informacji - zaopiniuje projekt uchwały.

Burmistrz Miasta A. Tusiński poprosił radnych o podjęcie uchwały, bo jak już było powiedziane, ma ona charakter bardziej porządkowy. Może się tak zdarzyć, że do końca tej kadencji nie uzyskamy jednak zgody na wyłączenie gruntów i nowa Rada będzie musiała zaczynać wszystko od początku. Warto byłoby podjąć wyzwanie i zostawić następcom pole do pracy.

Przewodnicząca KŁPBiOŚ zapytała członków Komisji, czy jeszcze mają pytania do tej uchwały. Jeśli tak, to być może wniosek radnego J. Kubickiego jest zasadny. Teraz jednak jest pora na dyskusję.

Radna M. Łaskarzewska powiedziała, że według niej wszystkie informacje, aby podjąć decyzję, zostały już przekazane. Radna w każdym bądź razie wie już wszystko.

Radny Z. Habierski poparł radnego J. Kubickiego i potwierdził, że Komisja powinna się jeszcze raz spotkać, aby spokojnie porozmawiać na temat tego, co tam będziemy robić. Powiedział, że radni chcą przede wszystkim, aby traktować ich poważnie, a nie żeby ciągle ich łącać i wytykać, że nie pracują.

Radny W. Żółtowski stwierdził, że ze swojej strony, po otrzymanych dziś wyjaśnieniach, nie ma więcej pytań.

Burmistrz Miasta ponownie zaapelował o podjęcie tej uchwały. Podjęcie je jest zaproszeniem - także dla RM - do pracy. Zapytał, jaki sens ma odwlekanie podjęcia uchwały, która może się przydać w procedowaniu Studium. Miasto ma dużo czasu, ale czasu do końca kadencji jest coraz mniej, a problemów w mieście bardzo dużo i najlepiej ich rozwiązania nie oddalać, lecz interdyscyplinarnie połączyć. Szeroka dyskusja – także z mieszkańcami - jest najlepszym forum do podjęcia na końcu procesu decyzji przez radnych.

Radny M. Kaliński powiedział, że jeśli dobrze zrozumiał początkową wypowiedź Burmistrza, to art. 28 ustawy o zagospodarowaniu przestrzennym mówi, że przystępujemy do działania nad punktowymi zmianami w MPZP jako carte blanche. Nie mamy wstępnych założeń i nie powinno ich być ponieważ następuje wada prawna. Radny mógłby się zgodzić z tym stwierdzeniem, gdybyśmy przystępowali do planu zagospodarowania w mieście całościowo. Natomiast jeśli są wskazane konkretne miejsca, to założenia te mamy. Radny cały czas nie uzyskał informacji, jakie są to założenia i dlatego będzie głosował przeciwko.

Burmistrz Miasta stwierdził, że nie wie, co jeszcze więcej może radnym powiedzieć w kwestii ul. Jeleniej. Chodzi głównie o uruchomienie procedury planistycznej, aby uzyskać możliwość zmiany przeznaczenia gruntów leśnych na inne grunty, bo może to skutecznie zahamować możliwość uzyskania pozwolenia na budowę. Można tego nie uchwalać, ale jest to uchwała czysto porządkowa. Natomiast w trakcie procedury i choćby zbierania wniosków od mieszkańców, na co będzie 30 dni, może się okazać, że to radni będą tym ciałem, które będzie chciało przyspieszyć prace nad opracowaniem planu. Radni muszą też pamiętać, że finalnie to oni rozpatrują każdy z wniosków oddzielenie i uchwalają Studium punkt po punkcie. To RM na końcu uwzględni lub odrzuca to, co wyszło w toku prac.

Radny M. Kaliński zapytał, czy rzeczywiście zmieni coś i coś opóźni przesunięcie decyzji radnych o kolejne jedno czy dwa posiedzenia KŁPBiOŚ.

Burmistrz Miasta wyjaśnił, że biorąc pod uwagę kalendarz i konieczność ogłoszenia na 30 dni konsultacji, nie zdążymy z tym przed wyłożeniem Studium. Burmistrz przypomniał też dyskusję, w czasie której eksperci z Komisji Urbanistyczno-Architektonicznej oraz z biura projektującego nowe Studium przekazali, że najbezpieczniejszą procedurą dla każdego miasta, które posiada plan miejscowy dla praktycznie całego miasta, jest nie zmiana całości planu, lecz zmiana punktowa.

Przewodnicząca KŁPBiOŚ zwróciła uwagę, że akurat te dwa obszary – szkoła i ul. Jelenia – są w planie inwestycji w roku 2018, dlatego radna – po wyjaśnieniach Burmistrza – nie wie, o czym jeszcze można rozmawiać. Poprosiła radnych o konkretne pytania.

Radna S. Dąbrowka powiedziała, że rozumie, że inwestycje są w planie, ale rozumie też, że nie ma pośpiechu, bo Jelenia jest zaplanowana zgodnie z obowiązującym planem.

Burmistrz Miasta potwierdził, że z planem, ale jest pośpiech, bo nie możemy dostać pozwolenia na budowę. I może być tak, że tego czasu będzie mało.

Radna S. Dąbrowka dostrzega, że jednak Burmistrzowi się spieszy. Kadencja jednak faktycznie kończy się i pytanie, co radni po sobie zostawią. Nawet jeśli obecna Rada nie zostawi furtki kolejnej Radzie, to i tak ona sobie poradzi. Najgorszym doradcą jest pośpiech i podejmowanie uchwał pod presją.

Radna M. Łaskarzewska nie rozumie stanowiska radnych. Wydaje się, że wszystkie informacje już radni uzyskali. Zapewniła, że wszystkie te działania pomogą w zdiagnozowaniu problemów w mieście. O tym radni mogą dowiedzieć się od mieszkańców, a radna ma wrażenie, że radni chcą samodzielnie podejmować takie decyzje. RM musi wysłuchać mieszkańców. Ta procedura ma na celu to, abyśmy dowiedzieli się od mieszkańców, co dalej z tymi miejscami. Radna rozumie, że radni nie są do tego merytorycznie przygotowani, nie mają wykształcenia w tym zakresie, ale wyjaśnienia są wyraźne i proste, więc radna nie rozumie tego, że radni nie rozumieją.

Na pytanie radnego Z. Habierskiego, kiedy Burmistrz spodziewa się dostać pozwolenie na budowę, Burmistrz odpowiedział, że nie jest w stanie przybliżyć tego terminu.

Radny Z. Habierski stwierdził, że Burmistrz powiedział, że jeśli dzisiaj nie podejmiemy tej uchwały, to będzie kłopot z tym pozwoleniem i przyznał, że jednak się nam spieszy.

Burmistrz Miasta wyjaśnił, że bardzo by mu to ułatwiło uzyskanie pozwolenia na budowę i rozpoczęcie pracy przy budowie.

Radna S. Dąbrowka zauważyła, że oznacza to, że ten plan jednak nie jest teraz zgodny. A jeśli nie, to czemu nie dostaniemy pozwolenia na budowę.

Burmistrz Miasta wyjaśnił, że plan jest zgodny. Chodzi o to, że miasto, które przystępowało do planu w 2016 r. i uchwaliło go w 2008 r. nie wystąpiło i nie uzyskało zgody na zmianę przeznaczenia użytków – leśnych na inne. I to jest błąd formalny, który może skutkować wygaszeniem całego planu. Zawsze może być argument, że potrzeba więcej czasu, ale to jest trzy i pół roku od początku tej kadencji i każda kadencja będzie miała 4-5 lat.

Radny Z. Habierski powiedział, że rozumie, że jest to zapisane na ten rok i że Burmistrz spodziewa się, że w tym roku powinniśmy dostać pozwolenie na budowę (Burmistrz potwierdził). Jeśli nawet RM podejmie tę uchwałę, to zgodnie z procedurą zmiany w planie będzie to prawdopodobnie przyszły rok lub później.

Burmistrz Miasta stwierdził, że niepełnie – nie trzeba wtedy zmieniać planu. Wystarczy, że Burmistrz ogłosi zbieranie wniosków i po ich zebraniu wystąpi o opinię, a do Generalnej Dyrekcji wystąpi o zmianę przeznaczenia.

Radny Z. Habierski stwierdził, że nie widzi powodu, aby miesiąc zwłoki wpłynął na cokolwiek.

Radny J. Kubicki powiedział, że ma wrażenie, że wszyscy bawią się w chowanego. Na sali są dwa organy – RM i Burmistrz. Są dwa tryby zwoływania sesji – jeden zwykły i drugi zwyczajowo nazywany „nadzwyczajnym”. W trybie zwykłym Burmistrz wnosi uchwały, które to Przewodniczący RM umieszcza w porządku obrad i organizuje pracę Rady prosząc odpowiednie komisje o opinie. Tryb tzw. nadzwyczajny, który zgodnie z orzecznictwem, na który powołała się mieszkanka, jest zastrzeżony dla sytuacji wyjątkowych. W tym przypadku mamy sytuację, w której to Burmistrz organizuje pracę Rady. Ponadto radni wyraźnie - jako Rada – dali już sygnał, że potrzebują czasu. Burmistrz zdaniem radnego zrobił błąd zwołując tę sesję. Radny będzie głosował przeciwko uchwałom – nie dlatego, że jest zdecydowanie przeciwko im, lecz dlatego, że nadal nie ma do końca zdania. Wypowiedziało się kilku członków Komisji, z których jedni zadeklarowali, że chcieliby jeszcze nad tym tematem popracować, inni że nie. Jednak Rada powinna dostać opinię Komisji przy głosowaniu. Opinia nie jest wiążąca, ale jest sygnałem dla radnych. Radny nadal proponuje, aby radni odrzucili te uchwały. Część radnych może pewnie zadeklarować chęć przystąpienia do pracy. Jeśli mówi się, że jest mało czasu, to czemu te uchwały nie zostały wniesione miesiąc czy pół roku wcześniej. Doszło do jakiegoś nieporozumienia pomiędzy tymi dwoma organami i trzeba to konstruktywnie rozwiązać.

Burmistrz Miasta powiedział, że najbardziej konstruktywną decyzją Rady jest podjęcie tej uchwały i rozpoczęcie pełnego wachlarza pracy. Burmistrz ma wrażenie, że radni nie chcą do rozmowy zaprosić mieszkańców, bo nie wiadomo co oni by wymyślili. Rada i Burmistrz to promil wszystkich mieszkańców miasta – oni mogą mieć różne pomysły i swoją wizję miasta. Trzeba to uwzględnić. Radni zamykają im drogę

Radni J. Kubicki i R. Gabryszuk odpowiedzieli, że nie zamykają.

Burmistrz Miasta stwierdził, że byłaby to prawda, gdyby nie to, że pierwsze dyskusje o Studium sięgają początku kadencji. Pewnych argumentów nie powinno się poruszać, bo łatwo je obalić.

Radna M. Łaskarzewska zapytała radnego J. Kubickiego, kto byłby dla niego autorytetem, żeby go przekonać.

Radny J. Kubicki odpowiedział, że radna może przyjść na dyżur radnego i wtedy radny to wyjaśni.

Radna M. Łaskarzewska zapytała, czy taki ekspert jak prof. Guranowska-Gruszecka, byłby dla radnych autorytetem i czy taki ekspert wystarczyłby, aby radni podjęli decyzję. Według radnej każdy

dorosły człowiek potrafi podjąć decyzję i nie potrzebuje na to trzech miesięcy. Zapytała także, jaki głos dotrze do radnych, aby zrozumieli o co chodzi w planowaniu przestrzennym.

Radny G. Smoliński stwierdził, że radna uzurpuje sobie nie wiadomo jakie prawo do łajania radnych i jest to skandaliczne.

Radna S. Dąbrowka zgłosiła wniosek formalny o przerwę, po czym o godz. 20.25 Przewodnicząca RM ogłosiła przerwę w obradach.

II część obrad

O godz. 20.36 Przewodnicząca RM E. Drzewicka rozpoczęła II część obrad - obecnych 14 radnych. Przypomniała, że dyskusja dotyczy uchwały w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obejmującego działki ewidencyjne nr 190 i 191 z obrębem 0004 położone w Mieście Podkowa Leśna.

Radny A. Porowski przyznał, że dyskusja odnośnie działki przy ul. Jeleniej toczy się od dawna. Przypomniał, że dwie interpelacje (marzec 2015 r.) oraz zapytanie (listopad 2016 r.) w sprawie tej działki złożyła radna O. Jarco. Mieszkańcy tego terenu skarżyli się na brak zagospodarowania tej działki. W tej sprawie odbył się też panel dyskusyjny. Mieszkańcy chcieliby wiedzieć, co tam będzie. Głosowanie za podjęciem tej uchwały przyczyni się do powstania budynku administracyjno-usługowego.

Radny Z. Habierski powiedział, że radni dostali projekty uchwał dwa tygodnie temu, potrzebują czasu i informacji. Zwrócił uwagę, że gdy występował do UM o udostępnienie informacji i materiałów w innych sprawach, procedura ich udostępnienia była bardzo długa. Teraz jest temat planów zagospodarowania przestrzennego. Biorąc pod uwagę procedury UM nie ma pewności, że radni w szybkim tempie, tj. przed sesją, mogliby uzyskać niezbędne materiały i informacje. Radny uważa, że należy się wstrzymać z podjęciem decyzji i nie rozumie, czemu Burmistrz tak naciska.

Radna J. Przybysz powiedziała, że była na spotkaniu z mieszkańcami ws. ul. Jeleniej, w którym udział wzięło wielu mieszkańców i zna koncepcję. Radna zgłosiła także wniosek formalny o głosowanie imienne projektu uchwały.

Burmistrz Miasta A. Tusiński ponownie nawiązując do ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym przypomniał, że uchwała o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego jest jedynie uchwałą intencyjną wyrażającą w sposób procesowo uregulowany obowiązującym prawem zamiar gminy ustalenia zasad zagospodarowania przestrzennego na danym terenie w formie aktu prawa miejscowego, jakim jest miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, wszczynając w tym zakresie stosowne postępowanie. Natomiast sama uchwała o przystąpieniu nie jest aktem prawa miejscowego.

Mieszkancka zwróciła uwagę, że od kilkudziesięciu minut jedna strona tylko prosi o zdjęcie uchwały, a druga o zagłosowanie nad nią. Stanowisko, że radni mają za mało czasu, nie jest żadnym stanowiskiem. Mieszkancka chciałaby się dowiedzieć, jakie wątpliwości mają radni. Sesja ta służy wyjaśnieniom. Jest to czas na zadanie merytorycznych pytań i uzyskania odpowiedzi na nie.

Radny J. Kubicki stwierdził, że RM ma komisje - tam jest miejsce na takie dyskusje i np. na zmianę opinii o uwałach.

Na prośbę Przewodniczącej RM o przypomnienie opinii Komisji, Przewodnicząca KŁPBiOŚ K. Tuszyńska-Niezgoda powiedziała, że Komisja negatywnie zaopiniowała projekt tej uchwał (2 radnych było za, 5 przeciw i 2 wstrzymało się).

Mieszkancka zapytała, co się stanie z odrzuconą uchwałą.

Burmistrz Miasta odpowiedział, że jako wnoszący projekt wycofa go i nie będzie już go składał.

Mieszkancka zauważyła, że Rada może wnieść uchwałę.

Radna M. Łaskarzewska powiedziała, że podjęcie uchwały spowoduje uporządkowanie spraw dotyczących tych działek. Jest dużo nieuporządkowanych spraw i można je w ten sposób akupunkturowo porządkować. Omawianych jest dziś sześć działek, które mają służyć lokalnej społeczności. Radna nie widzi tu zagrożeń. Jeśli radni nie będą chcieli uporządkowywać poszczególnych spraw związanych z działkami, to radna obawia się, że może być to sygnałem dla mieszkańców, że radni nie działają w interesie miasta i na korzyść mieszkańców. W tym wypadku nie dopełniono formalności i uchwała ta pomoże w ich uporządkowaniu. W planistyce jest dużo bałaganu i podejmowanie mądrych działań w sposób akupunkturowy sprzyja rozwojowi miasta. Prawo planistyczne jest bardzo trudne i nieprzejrzyste, a niedopełnienie pewnych formalności może skutkować tym, że dany proces pozwolenia na budowę jest zatrzymywany. Problemy, gdy się pojawiają, warto więc rozwiązywać w sposób punktowy. Ta uchwała ma właśnie takie zadanie.

Radny M. Kaliński zapytał Burmistrza, dlaczego wniósł on o rozpoczęcie procedury właśnie w tych miejscach, a nie np. w przedszkolu, gdzie też będzie procedowana inwestycja.

Burmistrz Miasta wyjaśnił, że przygotowanie takiej uchwały i przemyślenie tego, co dalej, zajmuje trochę czasu. Dodatkowo te sześć uchwał związanych jest z terenami, z którymi mamy najwięcej problemów. Uchwała dot. ul. Akacyjnej jest natomiast zmaterializowaniem racji radnego Z. Habierskiego - Burmistrz pod wpływem radnych oraz dyskusji o torze pumtrack, uznał racje

radnego. Z tymi jednak sześcioma terenami mamy najwięcej problemów. Wniesienie dziś 26 obszarów, które mogłyby się nadawać do dyskusji, w ogóle zaciemniłoby obraz sytuacji, a one nie są tak pilne. Dziś np. do Burmistrza przyszedł właściciel posesji przy drodze 719, gdzie Podkowa Leśna ma dwa plany – jeden mówiący o budynkach mieszkalnych, a drugi to w planie zieleni leśna. W uzasadnieniu do uchwały zapisano, że jest to las, bo zarządca nigdy nie wyda zgody na zjazd indywidualny na tą posesję, a okazało się, że mieszkaniec zgodę od zarządcy drogi 719 na zjazd już otrzymał. Starosta i Lasy Państwowe wypowiadają się o tym jako o błędzie procedury planistycznej. Będzie to rzecz, którą radni od Burmistrza wcześniej czy później dostaną i też trzeba będzie pilnie podjąć jakąś decyzję. Takich przypadków jest wiele. Trzeba podjąć tylko decyzję o rozpoczęciu dyskusji, a jedyną formą rozpoczęcia dyskusji z mieszkańcami jest podjęcie uchwały. Tematu nie można unikać.

Wobec braku innych pytań Przewodnicząca RM – zgodnie z wnioskiem zgłoszonym przez radną J. Przybysz - zarządziła przeprowadzenie głosowania imiennego nad projektem uchwały w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obejmującego działki ewidencyjne nr 190 i 191 z obrębu 0004 położone w Mieście Podkowa Leśna.

Wyniki imienne:

ZA (7)

Emilia Drzewicka, Olga Jarco, Małgorzata Łaskarzewska, Andrzej Porowski, Joanna Przybysz, Katarzyna Tuszyńska-Niezgoda, Wojciech Żółtowski

PRZECIW (7)

Sylwia Dąbrówka, Renata Gabryszuk, Zbigniew Habierski, Małgorzata Horban, Marcin Kaliński, Jarosław Kubicki, Grzegorz Smoliński

NIEOBECNI (1)

Małgorzata Janus

Głosowanie zakończono w dniu: 28 marca 2018, o godz. 20:54.

Radni w głosowaniu głosami: 7 za, 7 przeciw, i 0 wstrzymujących się, odrzucili przedmiotowy projekt uchwały. Uchwała nie została podjęta.

Przewodnicząca RM stwierdziła, że radni będą o tym dalej rozmawiać na Komisji.

Na pytanie Przewodniczącej KŁPBiOŚ K. Tuszyńskiej-Niezgody, czy dobrze zrozumiała, że Burmistrz nie będzie występował już z tą uchwałą, Burmistrz Miasta odpowiedział, że nie będzie, bo uważa, że już zabraknie czasu. Przewodnicząca KŁPBiOŚ zwróciła się wtedy do członków KŁPBiOŚ, że sprawa jest teraz po stronie radnych i jeśli chcą oni odpowiedzieć mieszkańcom – także na interpelacje i na to co działo się na spotkaniach - to muszą się tym zająć.

3. Podjęcie uchwały w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obejmującego działki ewidencyjne nr 11, 12 i 13 z obrębu 0011 położone w Mieście Podkowa Leśna

Przewodnicząca RM E. Drzewicka odczytała projekt uchwały i poprosiła o przedstawienie opinii KŁPBiOŚ.

Przewodnicząca KŁPBiOŚ K. Tuszyńska-Niezgoda poinformowała, że Komisja negatywnie zaopiniowała projekt tej uchwały (2 radnych było za, 7 przeciw, nikt nie wstrzymał się od głosu). Przeszedł też wniosek o przeprowadzenie konsultacji z mieszkańcami odnośnie tego terenu (6 głosów za i 3 przeciw).

Burmistrz Miasta A. Tusiński powiedział, że uchwała ta jest pokłosiem dyskusji radnych i zastrzeżeń odnośnie prezentowanych przez Burmistrza pomysłów dot. zagospodarowania. Po przemyśleniach Burmistrz stwierdził, że najbardziej racjonalną decyzją jest wsparcie się głosem mieszkańców, a do tego potrzebna jest uchwała. Te działki zapisane są w MPZP jako: nr 13 – zieleni parkowa, nr 11 i 12 – budownictwo mieszkalne jednorodzinne na działkach leśnych. Problem polega na tym, że Studium nie dopuszcza tam budownictwa mieszkalnego jednorodzinne. W związku z tym ta część planu także została uchwalona z dużym naruszeniem prawa. Można to próbować wyprostować odwołując się do głosu mieszkańców w ramach dyskusji o części działek w centrum miasta. Teraz nie można tam nic pobrać. Ważne też będzie, co planiści zaproponują w Studium, ale raczej będą chcieli utrzymać funkcję otwartą zieleni urządzonej. Stąd propozycja uchwały.

Przewodnicząca KŁPBiOŚ wyjaśniła, że głosowała przeciwko tej uchwale i uchwale dot. terenu MOK-u, bo przy okazji dyskusji o Studium mówiono, aby rozmawiać o centrum Podkowy jako o całości. Dlatego zaskoczeniem dla radnej było to, że te dwa tereny zostały wyłączone z centrum i przystępujemy do zmiany planów. Z tego też powodu radna pytała, co ma tam powstać.

Pani J. Oracka powiedziała wczoraj, że nie bardzo wiemy i chcemy poznać pomysły mieszkańców. Należy jednak mieć na uwadze to, aby miasto rozwijało się w sposób spójny i aby nie stało się wypadkową pomysłów grup mieszkańców oraz możliwości pozyskania dotacji.

Radna M. Łaskarzewska powiedziała, że te trzy działki znajdują się prawie w centrum Podkowy Leśnej. W poprzednim Studium żółtym prostokątem był zaznaczony przez prof. Domaradzkiego obszar objęty specjalnym opracowaniem dla centrum miasta. To jednak nie zostało zrealizowane. Gdyby Podkowa chciała mieć takie opracowanie to wtedy możemy mówić o polityce spójnej dla całego centrum. Analogiczna sytuacja będzie w przypadku Studium. Projektant zaznaczy jakoś centrum, ale nie przyniesie to żadnych skutków planistycznych poza takim, że będzie wskazanie do tego, żeby coś tam zaprojektować. Można zlecić i zrobić konkurs na całe centrum, ale dopóki nie ma takiego projektu i pewnie go nigdy nie będzie, nie można zostawiać pustych przestrzeni. W tej chwili jest duży bałagan na tym terenie, a może on służyć mieszkańcom w formie np. parku urządzonego. Podjęcie uchwały rozpocznie procedurę zmierzającą to tego, aby w centrum miasta był kawałek fajnego terenu. Spójnym działaniem są mądre ruchy akupunkturalne. Odchodzi się od centralnego planowania. Trzeba się pochylić nad takimi nieużytkami.

Radny Z. Habierski przypomniał, że Burmistrz powiedział, że nie ma żadnego pomysłu na zagospodarowanie tego terenu.

Burmistrz Miasta powiedział, że przekazał, że jego pomysły bardzo często nie łączyły się ze zdaniem radnego i Burmistrz zaczął się wsłuchiwać w głos radnego. Miał jakiś pomysł, ale uważa, że zamiast się spierać, lepiej jest odwołać się do głosu mieszkańców. Stąd projekt uchwały.

Radny Z. Habierski stwierdził, że Burmistrz powiedział, że te działki będą tematem m.in. Studium i wtedy będziemy zapisywać, co tam ewentualnie może powstać.

Radna M. Łaskarzewska zaprzeczyła temu.

Burmistrz Miasta powiedział, że radny głosząc nad Studium będzie mógł lobbować za zmianami w stosunku do projektu Studium.

Radny Z. Habierski odpowiedział, że nie on sam jako radny, lecz cała Rada. Dlatego radny nie widzi powodu, abyśmy nie rozmawiali z mieszkańcami nt. tych działek na spotkaniu zainicjowanym przez Burmistrza lub Radę. Na ten teren nie ma żadnego pomysłu. Chyba, że ma go Burmistrz. Przeważnie jest głosować, skoro i tak nie my będziemy decydować o tym, a prawdopodobnie dopiero następna Rada. Drzwi natomiast można otworzyć np. za miesiąc, po pewnych przemyśleniach i skonsultowaniu tematu z fachowcami.

Radna M. Łaskarzewska powiedziała, że w tej chwili jedynym pomysłem na to miejsce jest zmiana sposobu użytkowania. Na tym etapie nic więcej nie można zrobić. W tej chwili wszelkie pomysły są niewiążące. Spotkanie się z mieszkańcami przed procedurą też jest niewiążące. To w trakcie procedury będą składane wnioski i będą prowadzone konsultacje społeczne. Podkowa mogłaby nawet przystąpić do programu rewitalizacji miasta, mogłaby być na to dotacja, ale jest to żmudna droga.

Burmistrz Miasta, nawiązując do wypowiedzi radnej K. Tuszyńskiej-Niezgody, powiedział, że z uchwałą dot. przystąpienia do opracowania planu lub jego zmiany dla centrum zawsze będzie problem, gdzie ten obszar się kończy i jak należy go rozdzielić. Natomiast m.in. w Strategii zapisane są pewne ponadczasowe funkcje i wskazania, aby tą przestrzeń otwierać. W czasie trwania procedury, w trakcie dyskusji, można by się też pochylić na tym, aby wrócić do założeń Jawornickiego z 1925 r. Burmistrz dodał też, że sam nie ma problemu, aby dyskutować o jednej działce mając na uwadze jej funkcje w skali całego miasta. To nie jest więc chyba duży problem, tylko trzeba mieć te powiązania na uwadze. Ponadto procedura dotycząca całości będzie dużo droższa i większa niż dla pojedynczych działek.

Radna M. Łaskarzewska dodała, że ogromny plan ma także dużo błędów.

Przewodnicząca KŁPBiOS powtórzyła, że rozumie procedurę i zaproszenie mieszkańców do dyskusji. Podkreśla jednak, że miasto powinno mieć spójną koncepcję. Ile np. osób będzie korzystało z toru pumptrack czy buli. Podkowa to miasto-ogród, więc czy musi być miastem, które ma wszystko dla każdego.

Do powyższej wypowiedzi przychyliła się mieszkancka . Powiedziała, że planując zmiany powinniśmy najpierw spojrzeć do Strategii. Jest tam zapis, który pozwoliłby uniknąć przypadkowości, a jednocześnie pozwoliłby na przystępnie do realizacji tego, na co jest harmonogram i co już dawno powinno być zrobione. Chodzi o zapisane w Strategii zadanie pn. „Opracowanie i realizacja planu rozwoju sportu i rekreacji w mieście z uwzględnieniem efektywnego wykorzystania bazy sportowej i rekreacyjnej”. Jest to w harmonogramie na 2014 r., a taki plan nie powstał. Za realizację Strategii odpowiada Burmistrz, który raz do roku powinien przedstawić Radzie i mieszkańcom raport z jej realizacji. Dzięki temu Rada mogłaby się zorientować, czy powinna Strategię aktualizować. Tę uchwałę od poprzednich dwóch odróżnia to, że w poprzednich uchwałach były już wykonane pewne prace (ul. Jelenia – powstaje projekt budowlany, szkoła – w zeszłym roku powstał projekt zagospodarowania terenu), a na tych działkach nic się dzieje, poza tym, że zgłoszone są jako teren pod pumptrack, ale z możliwością zmiany tego terenu. Mieszkancka jest także przeciwna przypadkowości, jak np. w przypadku urządzeń przy MOKu. Ważne jest jednak, aby następnej Radzie zostawić jakiś kierunek. Mieszkancka apeluje, aby jak najszybciej rozpocząć prace nad planem sportu

i infrastruktury sportowej w mieście, także w aspekcie budżetowym. Jeśli chodzi o tę uchwałę, to działki te, kiedy w 2010 r. za publiczne pieniądze (za 120 tys. zł) powstała koncepcja zagospodarowania centrum miasta, to wtedy działki te były przewidziane, aby trzymać je pod ewentualną zamianę – na wypadek gdyby miasto miało inne potrzeby. Wpisanie tu rekreacji i sportu to zabranie sobie możliwości zatrzymania tych działek pod ewentualną wymianę (np. ws. kwestii otworzenia Lasu Młochowskiego). Mieszkancka zapytała także, co podjęcie tej uchwały wniesie do realizacji dofinansowania na pumptrack. Wczoraj na Komisji padło, że jeśli pumptrack nie będzie na ul. Akacjowej, to zostaje tylko ul. Brwinowska. Poinformowano też, że to może nawet trwać 10 miesięcy, aby działki te spełniały daną funkcję, a dofinansowanie jest przyznane na ten rok i trzeba się z niego rozliczyć lub wycofać. Burmistrz powiedział też, że z lokalizacją toru chciałby iść radnemu na rękę i żeby pumptrack był na ul. Akacjowej, ale mieszkanka nie rozumie, co to daje.

Inna mieszkancka powiedziała, że cieszy się, że przedmówczyni poruszyła temat przypadkowości oraz tego, że na dzień dzisiejszy wielu z tych działek publicznych nie jesteśmy w stanie zagospodarować w sposób funkcjonalny. Mieszkancka ma przekonanie, że uchwała ta nie wnosi nic nowego poza tym, że poprawia się funkcjonalność miasta. W jej przekonaniu, radni, którzy podejmują decyzję o odrzuceniu tych uchwał, zamykają mieszkańcom drogę do dyskusji, bojąc się oddać dużą część władztwa. Nie ma nic lepszego niż uzyskanie opinii mieszkańców poprzez rozpoczęcie określonej procedury. Dyskusje toczą się od trzech lat. Mieszkancka jest stałym bywalcem i widzi, ilu (jak mało) mieszkańców uczestniczy w posiedzeniach Komisji. Również na posiedzeniach ws. tych uchwał byli tylko nieliczni, stali mieszkańcy. Dlatego nie ma żadnego argumentu za tym, że te kolejne posiedzenia Komisji, które miałyby się odbyć, przyciągną większą grupę mieszkańców. Rozpoczęcie procedury, ogłoszenie konsultacji i zbieranie wniosków, które będą musiały być rozpatrzone, jest jedyną słuszną drogą do tego, aby dać mieszkańcom głos i nie zamykać się do swoich własnych opinii.

Mieszkaniec zwrócił uwagę, że pewne zadania, które są prowadzone w mieście, wynikają z inicjatywy mieszkańców (np. Park Matki i Dziecka, skatepark). Zmiana charteru dla tego terenu jest istotna po to przede wszystkim, aby go zagospodarować. Teraz jest tam niebezpiecznie i ciemno, teren jest zaśmiecony, a warto, żeby wyglądał tak jak np. Park Przyjaźni Polsko-Węgierskiej. W mieście nie ma miejsca na Orlika, ale jest miejsce na coś mniejszego, jako forma miejsca rekreacyjno-sportowego otoczonego zielenią. Mieszkaniec poprosił, aby dać szansę, żeby w tym miejscu coś takiego powstało.

Radna M. Łaskarzewska dodała, że w tej chwili te trzy działki są nieużytkami i ta procedura spowoduje to, że będą one w końcu działały. Jeśli mieszkańcy opowiedzą się za tym, aby było tam mieszkalnictwo, to trzeba będzie zrobić wszystko, aby dało się tam zbudować dom. Jeśli mieszkańcy będą chcieli mieć tam tereny rekreacyjne, to też trzeba będzie zrobić wszystko, aby to wykonać. Ta procedura porządkuje stan prawny miasta. Planiści mówią, że plany miejscowe są za bardzo ogólne i nauczanie studentów idzie w kierunku planów miejscowych bardziej szczegółowych, aby nie było wątpliwości, co na danym terenie będzie. Takie akupunkturowe plany mogą być bardziej szczegółowe i lepiej zaprojektowane, wtedy zapisy będą jaśniejsze i funkcje będą znane. Warto uporządkować stan prawny miasta.

Nawiązując do wypowiedzi mieszkanki Burmistrz Miasta przypomniał, że RM w tej kadencji przyjęła strategię dotyczącą m.in. terenów sportowych i rekreacyjnych. Jest to dokument obowiązujący.

Mieszkancka zapytała, czy ten dokument jest powszechnie znany, na co Burmistrz Miasta odpowiedział, że chyba tak, skoro radni nad nim dyskutowali, były panele i radni przyjęli ten dokument na wspólnym posiedzeniu rad trzech gmin. Burmistrz w każdym sprawozdaniu z prac pomiędzy sesjami odnosi się do spraw związanych ze Strategią. W przyszłości może powinien spróbować bardziej zaznaczać te powiązania, jeśli nie dla wszystkich jest to jasne. Strategia na lata 2014-2020 została zrealizowana już w 85%.

Pani poprosiła, aby o tym informować.

Burmistrz Miasta odpowiedział, że jako mieszkanka powinna o tym wiedzieć. W każdym sprawozdaniu Burmistrza dot. inwestycji jest cel strategiczny. Burmistrz działa zgodnie z dokumentem wyznaczającym rozwój miasta. Jednak uchwalony MPZP nie realizuje zapisów Strategii. Dodatkowo w Strategii nie ma np. zapisów dot. rozwoju przedszkola, a potrzeby grupy mieszkańców w tym zakresie przecież też trzeba spełniać. Grupa mieszkańców doprowadziła do wybudowania Komisariatu czy skateparku, tak jak wspomniał dziś mieszkaniec. To miasto tak działa - jest oparte nie na idei jednostki, lecz na aktywności grup mieszkańców. Rolą Burmistrza jest to, aby to wszystko w kompaktowo poukładanych dokumentach, za których przygotowanie jest odpowiedzialny. Rolą radnych jest natomiast to, aby spojrzeli na to szeroko i przyjęli, odrzucili, wzbogacili lub nie, ale każdorazowo musi to być poprzedzone dyskusją.

Mieszkancka powiedziała, że tym bardziej uważa, że byłoby stosownym, aby tam gdzie ma nastąpić zmiana na wprowadzenie funkcji rekreacyjno-wypoczynkowych i sportowych, aby pochylić się nad strategią dla sportu i sprawdzić, jakie tam są zapisy.

Burmistrz Miasta stwierdził, że właśnie opracowanie konkretnego planu po tej uchwale doprowadzi do tego, że funkcję tą będzie można dokładnie oznaczyć. Dziś mamy Strategię Rozwoju Miasta i tzw. strategię sportu oraz kilkanaście działek, na których usługi sportowe są dopuszczone. Można więc

założyć, że na każdej z nich można wybudować dowolną usługę sportową. Priorytetem jest, aby do tej dyskusji dopuścić mieszkańców, a nie spierać się we własnym gronie.

Zabierający wcześniej głos mieszkaniec powiedział, że Strategia jest taka, jak chcą mieszkańcy. Jako przykład podał kwestię szkoły samorządowej. Zapisu o jej rozbudowie nie było w Strategii i dopiero inicjatywa mieszkańców oraz radnych doprowadziła do tego, że najpierw została zmieniona Strategia, a dopiero później RM podjęła decyzję o rozbudowie szkoły. Realizacja przebiegała z problemami, ale teraz wszyscy mogą się z tej szkoły cieszyć.

Przewodnicząca RM poprosiła obsługę biura RM o odczytywanie listy radnych od końca przy głosowaniach imiennych nad tym oraz nad następnymi projektami uchwał.

Wobec braku innych pytań, zgodnie ze zgłoszonym przez radną J. Przybysz wnioskiem o głosowanie imienne, Przewodnicząca RM zarządziła przeprowadzenie głosowania imiennego nad projektem uchwały w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obejmującego działki ewidencyjne nr 11, 12 i 13 z obrębu 0011 położone w Mieście Podkowa Leśna.

Wyniki imienne:

ZA (5)

Olga Jarco, Małgorzata Łaskarzewska, Andrzej Porowski, Joanna Przybysz, Wojciech Żółtowski

PRZECIW (7)

Sylwia Dąbrówka, Renata Gabryszuk, Zbigniew Habierski, Małgorzata Horban, Marcin Kaliński, Jarosław Kubicki, Grzegorz Smoliński

WSTRZYMUJĘ SIĘ (2)

Emilia Drzewicka, Katarzyna Tuszyńska-Niezgoda

NIEOBECNI (1)

Małgorzata Janus

Głosowanie zakończono w dniu: 28 marca 2018, o godz. 21:34.

Radni w głosowaniu głosami: 5 za, 7 przeciw, i 2 wstrzymują się, odrzucili przedmiotowy projekt uchwały. Przewodnicząca RM poinformowała, że uchwała nie została podjęta.

4. Podjęcie uchwały w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obejmującego działki ewidencyjne nr 19 i 20 z obrębu 0007 położone w Mieście Podkowa Leśna

Przewodnicząca RM E. Drzewicka poprosiła o przedstawienie opinii KŁPBiOŚ.

Przewodnicząca KŁPBiOŚ K. Tuszyńska-Niezgoda poinformowała, że Komisja negatywnie zaopiniowała projekt tej uchwały (3 radnych było za, 6 przeciw, nikt nie wstrzymał się od głosu).

Burmistrz Miasta A. Tusiński zwrócił uwagę, że w Studium są tam zaznaczone takie same usługi, jak w Galerii Podkowa, plan mówi o czymś zupełnie innym, a Burmistrz proponuje odwołać się do głosu mieszkańców. Należy uporządkować funkcje, bo pomimo zapisów w planie i w Studium istnieje tam m.in. funkcja budownictwa komunalnego mieszkaniowego. Pojawił się także pomysł jednego ze stowarzyszeń, aby wrócić do odtworzenia pierzei ul. Akacjowej i przedłużenia jej do ul. Iwaszkiewicza, co zgodne jest ze Strategią. Nie chodzi o to, aby budować tam drogę, ale tak zaaranżować przestrzeń, aby było wrażenie, że jest tam deptak. W pierwotnym planie Jawornickiego ul. Akacyjowa była aż do ul. Sportowej, a w 1932 r. ul. Akacyjowa była przyciągnięta do ul. Iwaszkiewicza. To duży teren – te dwie działki mają w sumie 7700 m². Dyskusję nad centrum miasta można byłoby rozpocząć właśnie od tej działki i jednoznacznie określić funkcje. Nawiązując do braku planowania i urządzeń przy MOKu Burmistrz powiedział, że jest zapis w Strategii oraz naciski mieszkańców, że ludzie korzystają z tego typu urządzeń i jest ich mało. Z urządzeń tych korzystają wszystkie grupy wiekowe. Wszystkie te urządzenia można przenieść, ale nawet gdyby uchwała ta została podjęta i nawet gdyby plan został zmieniony, to zmiany na tym terenie to kwestia wielu lat. Uchwała ta nie decyduje więc o tym, co tam się zmieni teraz. Ponadto o przyszłości tego terenu powinni zdecydować mieszkańcy, a nie Burmistrz czy Rada. Jest to kluczowa lokalizacja dla miasta i musi być przeprowadzona szeroka dyskusja.

Mieszkancka powiedziała, że na temat MOKu odbyło się bardzo wiele dyskusji. Jednym z wielu problemów poruszanych na komisjach był brak parkowania, który jest wynikiem tego, że współczynniki nie pozwalają na to, żeby w jakikolwiek inny sposób zagospodarować ten teren. Teren ten zagospodarowywano bardzo przypadkowo. Kluczowe jest odwołanie się do głosu mieszkańców i określenie tam funkcji oraz odpowiedzenie na pytanie, co ma być w centrum miasta. Niepodjęcie tej

uchwały wiąże się z tym, że ten teren nie zmieni się. Tak jak działki na ul. Akacjowej będą działkami pełnymi śmieci, są ciemne i niebezpieczne, tak teren MOKu pozostanie równie przypadkowy, jak jest teraz.

Mieszkancka poprosiła Burmistrza, aby wyjaśnił zdanie, które zamieszczone jest w analizie stanowiącej załącznik do uzasadnienia projektu uchwały, w którym Burmistrz postuluje o dokonanie weryfikacji istniejącego przeznaczenia terenu oraz rozważenie możliwości dopuszczenia lokalizacji funkcji z zakresu użyteczności publicznej. Mieszkancka zapytała, jakiego rodzaju funkcje użyteczności publicznej Burmistrz by tam widział.

Burmistrz Miasta odpowiedział, że widzi tam połączenie funkcji administracyjnej z tymi, które są. Jest to duża działka, można byłoby wybudować tam centrum administracyjno-kulturalne, w którym swoją siedzibę miałyby UM oraz CKiIO. Byłyby też tam sale, które byłyby wykorzystywane poza godzinami pracy UM, bo jest taka potrzeba, a sal takich w tej chwili nie mamy. Powinien być to budynek budowany w technologii pasywnej. Powinno się też przedyskutować, aby był tam wjazd i parking pod płytą budynku, aby schować wszystkie samochody. Rozwiązałyby to problem parkowania. Dodatkowo MOK nie jest wybudowany w technologii, która pozwala go rozbudować. Te budynki nie są trwałe i są źle zlokalizowane. Rozebrany został betonowy płot oraz resztki fundamentu drugiego baraku, są plany rozbiórki budynku po hydroforni. Jest realizowana ścieżka rowerowa, a wzdłuż MOKu, po terenie kolei, będzie to ciąg pieszo-rowerowy oświetlony. Zdaniem Burmistrza teren ten powinien pozostać otwarty, gdzie granice własności i funkcji zaaranżowane byłby zielenią. W czasie dyskusji publicznej Burmistrz będzie przekonywał, że to ma sens, chyba że pojawi się argumentacja powodująca wątpliwości.

Nawiązując do wypowiedzi mieszkanki, że na tych działkach przy ul. Akacjowej są śmieci, radny Z. Habierski zwrócił uwagę, że jest to teren miejski i zadaniem władz miasta jest sprzątnie, taki więc argument zupełnie nie przemawia.

Mieszkancka odpowiedziała, że nie oznacza to, że miasto nie sprząta.

Przewodnicząca RM powiedziała, że MOK jest potrzebny, jest też wizytówką Podkowy – miasta słynącego z kulturalnych tradycji. Przewodnicząca będzie więc za tym, aby jak najszybciej zacząć teren ten porządkować.

Mieszkancka stwierdziła, że budynek ten podlegał termomodernizacji, a otrzymana dotacja zobowiązuje miasto do utrzymania go przez jakiś czas.

Burmistrz Miasta wyjaśnił, że jest to 5 lat, które mija w przyszłym roku. Dokumenty planistyczne to opowiadanie o tym, co się stanie dopiero w kilkuletniej perspektywie. Za tym idą decyzje finansowe. Takie centrum to kilkanaście lub kilkadziesiąt milionów złotych. Do tego trzeba się przygotować.

Mieszkancka wracając do wypowiedzi radnego Z. Habierskiego wyjaśniła, że rzeczywiście powiedziała, że na działkach miejskich są śmieci. Wszystkie nieuporządkowane, zachaszczone i ciemne tereny miejskie, sprzyjają wyrzucaniu śmieci. Przykładem może być zagospodarowany dzisiaj Park&Ride. Radnym powinno zleżeć na tym, aby wszystkie działki miejskie, które są terenem publicznym, były zagospodarowane w mądry i odpowiedni dla mieszkańców sposób.

Wobec braku innych pytań Przewodnicząca RM zaproponowała przejście do głosowania.

Radna J. Przybysz zgłosiła wniosek o głosowanie imienne.

Przewodnicząca RM zarządziła przeprowadzenie głosowania imiennego nad projektem uchwały w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obejmującego działki ewidencyjne nr 19 i 20 z obrębu 0007 położone w Mieście Podkowa Leśna (głosowanie w składzie 13 radnych – radna S. Dąbrówka opuściła na chwilę salę obrad).

Wyniki imienne:

ZA (7)

Emilia Drzewicka, Olga Jarco, Małgorzata Łaskarzewska, Andrzej Porowski, Joanna Przybysz, Katarzyna Tuszyńska-Niezgoda, Wojciech Żółtowski

PRZECIW (6)

Renata Gabryszuk, Zbigniew Habierski, Małgorzata Horban, Marcin Kaliński, Jarosław Kubicki, Grzegorz Smoliński

NIEOBECNI (2)

Sylwia Dąbrówka, Małgorzata Janus

Głosowanie zakończono w dniu: 28 marca 2018, o godz. 21:50.

Radni w głosowaniu głosami: 7 za, 6 przeciw i 0 wstrzymujących się, przyjęli przedmiotowy projekt uchwały – uchwała Nr 309/XLV/2018. Przewodnicząca RM stwierdziła podjęcie uchwały.

O godz. 21.51 radna S. Dąbrówka wróciła na salę obrad. Obecnych 14 radnych.

5. Podjęcie uchwały w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obejmującego działkę nr ew. 4/2 obręb 1 w Podkowie Leśnej

Burmistrz Miasta A. Tusiński wyjaśnił, że jest to jedyna uchwała dotycząca gruntu prywatnego. Jest to działka właściciela Galerii Podkowa, który od października 2014 r. składa wnioski o zmianę planu. Wpływające wnioski różnią się koncepcjami. Wniosek, na który powołuje się Burmistrz, wpłynął do RM. Faktem jest, że jako miasto nie posiadamy żadnych zasobów terenów inwestycyjnych oraz to, że z ogólnej kwoty 1.200.000 zł podatku od nieruchomości aż 275 tys. zł pochodzi tylko z tego gruntu. Inwestor ma różne pomysły i warto byłoby podjąć publiczną dyskusję. Wykorzystując media społecznościowe właściciel próbował wciągnąć mieszkańców do dyskusji. Po podjęciu uchwały może warto byłoby zaprosić inwestora, aby przedstawił swoją koncepcję zagospodarowania, chociaż z tą koncepcją nie musi zgodzić się RM. Przy okazji warto też zacząć zastanawiać się, jak można bardziej intensywnie wykorzystać działki za trasą 719 – mogłyby one stanowić nawet połowę wszystkich przychodów z podatków, bez utraty funkcji zielonej. Przy okazji rozmów z dużym inwestorem, idąc mu na pewne ustępstwa, miasto mogłoby też pewnie liczyć także różne korzyści funkcjonalne, np. pozyskanie od niego gruntu pod ścieżkę rowerową. Warto więc rozpocząć procedurę.

Radna M. Łaskarzewska powiedziała, że budynek ten zaprojektowany i zbudowany jest w bardzo prymitywny sposób. Jeśli do planu miejscowego udałoby się wpisać założenia ekologiczne podnoszące ekologiczną wartość tego budynku, to też jest to wartość dla miasta, nie mówiąc już o wartości estetycznej przyszłego budynku. Tamten plan był mało szczegółowy, przez co powstał właśnie taki budynek, który nie przystaje do podkowińskiej tożsamości. Prawdopodobnie jest szansa, abyśmy mieli fajny budynek dzięki nowym zapisom planu. Warto zadbać o to, aby nie powstał jeszcze gorszy budynek po jego rozbudowie.

Burmistrz Miasta stwierdził, że ciężko będzie z tego budynku zrobić coś ładnego, ale może chociaż coś bardziej funkcjonalnego i uda się narzucić inwestorowi sposób zagospodarowania, aby nie była to tak bardzo wykraczająca poza zapisy obecnego planu skala.

Radny Z. Habierski zgodził się Burmistrzem, że teren ten jest jedynym, w który możemy inwestować, a raczej może to robić prywatny właściciel. I warto to robić. Radny czytał w prasie, że jest już robiony projekt rozbudowy tej Galerii. Właściciel publikował też różne informacje na forach dyskusyjnych. Radny chciałby więc zaprosić go na spotkanie. Do tego jednak nie jest potrzebna uchwała. Na takie spotkanie mógłby on przyprzewodzić swoich specjalistów i wyjaśnić, o co chodzi, bo dyskusja nt. rozbudowy Galerii była ok. pół roku temu i ucichła. Radny poddał pod wątpliwość, czy RM ma podjąć uchwałę, aby rozpocząć z nim rozmowę. Burmistrz wtrącił, że nie tylko z nim. Radny kontynuował, że od właściciela trzeba najpierw dowiedzieć się, co chce zrobić i co chce nam dać. Na wczorajszym posiedzeniu Komisji postawiono wniosek, aby radni zapoznali się ze złożonymi przez właściciela wnioskami, co o on wnioskuje i kiedy był ostatni wniosek.

Burmistrz Miasta odpowiedział, że ostatni wniosek był w sierpniu do Studium i jest on w katalogu do Studium. Radny mógł się więc z nim zapoznać, bo jest ujęty w Analizie.

Radny Z. Habierski odrzekł, że nie zapoznał się, bo nie wiedział, że jest coś takiego. Jednak już wtedy można było zaprosić go, aby wyjaśnił, o co chodzi.

Burmistrz Miasta stwierdził, że radny cały czas chce dogadywać się z inwestorem pomijając głos mieszkańców.

Radny Z. Habierski zaprzeczył wyjaśniając, że chce jedynie poznać wizję właściciela Galerii.

Burmistrz Miasta powiedział, że przeciwny jest jakimkolwiek dyskusjom poza formalnymi procedurami z kimkolwiek, kto reprezentuje duży biznes i chce zarobić pieniądze. Burmistrz odmówił i nie przyjął żadnej koncepcji. Wniosek powinien formalnie wpłynąć i wszyscy zainteresowani powinni mieć możliwość wypowiedzenia się. Może głos będzie także chciał zabrać Konserwator. Radny natomiast proponuje zupełne odwrócenie sytuacji. Jest to niewłaściwe.

Radna M. Łaskarzewska zwróciła uwagę, że nawet jeśli ktoś ma działkę prywatną, to i tak podlega ona rygorom planu miejscowego. Nie możemy robić na swoich działkach co chcemy, bo byłoby to niezgodne z prawem. Trzeba rozpocząć procedurę planistyczną, aby nie było takich sytuacji, o których mówił poprzednik i aby dostosować działkę do wymogów. Właściciel działki musi respektować prawo, czyli też prawo miejscowe, które warto dla tej działki zmienić, aby jakoś zabudowy, która tam powstanie, była zgodna z prawem i z wolą wielu interesariuszy tego miejsca. Jest to nadrzędny cel przyświecający planowaniu miejscowemu. Inwestor natomiast jest jednym z interesariuszy tego miejsca w kontekście planowania przestrzennego.

Radny Z. Habierski zauważył, że z jednej strony w planie mają być zmiany pod konkretne cele, uznane przez mieszkańców za słuszne, ale z drugiej strony nikt poza właścicielem na tym terenie nic nie wybuduje, jeśli on się na te pomysły nie zgodzi.

Radna R. Gabryszuk zapytała Burmistrza, o co wnioskował inwestor.

Burmistrz Miasta odpowiedział, że są to różne wnioski. Wniosek, który wpłynął do RM, jest o przystąpienie do zmiany planu miejscowego dot. jego działki, np. o wprowadzenie zapisu o ustalenie przeznaczenia części terenu pod usługi z zielenią o charakterze izolacyjnym i dekoracyjnym. Ostatni

wniosek dotyczył możliwości zwiększenia współczynnika intensywności zabudowy i tym samym rozbudowy Galerii. Wniosków było dużo różnych, ale nie wiadomo, czy na przestrzeni lat koncepcja inwestora nie zmieniła się.

Przewodnicząca KŁPBiOŚ K. Tuszyńska-Niezgoda zapytała, czy jeśli ta uchwała nie przesłaby dzisiaj, to czy Burmistrz będzie ją ponownie wnosił na sesję.

Burmistrz Miasta odrzekł, że nie będzie tego robił. Inicjatywa będzie raczej ze strony inwestora. Burmistrz poczeka na Studium dot. całego tego terenu za trasą.

Przewodnicząca KŁPBiOŚ stwierdziła, że jak rozumie podjęcie tej uchwały jest jedyną możliwością rozpoczęcia formalnej dyskusji z inwestorem.

Burmistrz Miasta powiedział, że jego zdaniem tak. Gdyby dyskusja z inwestorem odbyła się przed rozpoczęciem procedury, to gdyby przekonał on potem radnych do podjęcia tej uchwały, to byłaby to podstawa do uchylecia całego planu miejscowego.

Radna S. Dąbrówka poinformowała, że na stronie Galerii jest wizualizacja i dokładny opis tego, jak będzie ona rozbudowana (metraż, parking). Radna zapytała, czy jeśli RM nie podejmie tej uchwały, to czy inwestor może przystąpić do prac.

Burmistrz Miasta odpowiedział, że nie może. Plan ogranicza go mniej więcej do tej bryły, która jest. To co ogłasza inwestor w przestrzeni publicznej to jego sprawa, ale ostatecznie to RM podejmuje decyzję. Radna odwołuje się do tego, co ktoś sobie napisał, a to ona będzie lobbowała za tym, aby RM przyjęła takie lub inne stanowisko.

Radna M. Łaskarzewska zwróciła uwagę, że rozpoczęcie procedury nie oznacza tego, że ten plan będzie po myśli przedsiębiorcy. Procedura ta ma na celu zoptymalizowanie możliwości tej działki. Problem polega na tym, że mamy bardzo dziurawe prawo miejscowe i kiedyś jakiś przedsiębiorca może nas nie zapytać, lecz w sądzie wywalczy sobie prawo, aby na swojej działce zrobić to, co będzie chciał.

Mieszkancka zwróciła uwagę, że ta działka jest o tyle istotna, że jest to jedyny duży inwestor, który przynosi tak duży dochód dla miasta. Niepodjęcie tej uchwały będzie, jeśli nie działaniem na szkodę miasta, to dużym zaniechaniem radnych w kwestii finansów publicznych. Rozpoczęcie procedury pozwoli radnym na przanalizowanie możliwości zwiększenia wpływów do budżetu. Niepodjęcie tego tematu będzie lekceważeniem budżetu.

Burmistrz Miasta przyznał rację, że RM powinna się pochylić nad finansami. Dyskusja ta wypłynie przy okazji Studium. Będą służyć wnioski właścicieli działek wzdłuż trasy 719, które są zapisane jako zieleń leśna, na których jest las, a w Studium są komercyjne usługi handlowe wielkopowierzchniowe. To podstawa do uchylecia planu. Po co radni mają oddawać władztwo w kwestii kreowania polityki planistycznej.

Radny Z. Habierski zauważył, że na tej działce są ograniczenia, które nie pozwalają na rozbudowę. Radny jest przeciwny rozbudowanie Galerii, bo może to zabić prywatny handel na terenie Podkowy. Uchwała ta otwiera drzwi jeszcze większemu lobbingsowi ze strony właściciela Galerii.

Burmistrz Miasta rozumie, że radny nie ma zaufania do radnych, bo to Rada podejmuje decyzję.

Radny Z. Habierski zaprzeczył. Dodał, że teraz chroni nas nasze prawo.

Burmistrz Miasta podając przykład art. 27a ustawy deweloperskiej stwierdził, że prawo już nas przed niczym nie chroni. Zmiana planu też nie jest stuprocentową ochroną, ale być może wymiana poglądów różnych stron doprowadzi do tego, że skończą się plany inwestora o rozbudowie, bo musi się on liczyć ze zdaniem lokalnej społeczności.

Radny J. Kubicki wrócił do tego, co Burmistrz mówił o działkach wzdłuż szosy i o sprzeczności pomiędzy planami a Studium. Zapytał, jak to się ma do tej konkretnej działki.

Burmistrz Miasta wyjaśnił, że działka ta w Studium jest pod budownictwo mieszkaniowe jednorodzinne, a w planie są usługi. W związku z tym można plan wygasić, a inwestor wystąpi o decyzję o warunkach zabudowy. W przypadku odmowy Burmistrza i tak otrzyma ją po 2-3 latach. Lepiej więc mieć inicjatywę i moc kreować, niż oddawać to władztwo.

Na prośbę radnego M. Kalińskiego Burmistrz Miasta przypomniał, że wniosek inwestora do RM wpłynął w październiku 2014 r., a potem były jeszcze dwa wnioski do UM – jeden do Studium, drugi do planu.

Mieszkancka _____ powiedziała, że jeżeli wejdzie w życie specustawa to nic nas nie będzie chronić. Wojewoda osobiście będzie podejmował decyzje. Mieszkancka nie zgadza się ze zdaniem Burmistrza, że nie podejmując tych uchwał oddajemy walkowerem plan. Plan ma już 10 lat i nie został zaskarżony. W przypadku uchylecia mamy dużo czasu, aby działać. Zapytała także, kiedy odbędzie się zapowiadane i planowane w ramach konsultacji spotkanie poświęcone finansom.

Burmistrz Miasta odpowiedział, że nie udało nam się pozyskać prelegentów ani ustalić terminu. Trzeba się zastanowić, czy jest to jeszcze czasowo możliwe. Dodał, że jest to oddawanie walkowerem, bo nie rozpoczynając dyskusji nie mamy wpływu nawet na ten początkowy, ale najważniejszy etap, kiedy to kreuje się wnioski. Zrobi to nowa RM. A jeśli pojawi się pierwszy wniosek o uchylecie planu ze względu na rażące odstępstwa, to posypie się lawina. Dyskusja o Galerii będzie także bardzo rzutowała na cały tamten obszar po drugiej stronie trasy 719. To dobry moment, aby zobaczyć, jakie

będą oczekiwania społeczne, ewentualnie gdzie zarysują się problematyczne punkty, gdy będzie wkładane Studium.

Wobec braku innych pytań Przewodnicząca RM zaproponowała przejście do głosowania.

Radna J. Przybysz zgłosiła wniosek formalny o głosowanie imienne.

Przewodnicząca RM zarządziła przeprowadzenie głosowania imiennego nad projektem uchwały w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obejmującego działkę nr ew. 4/2 obręb 1 w Podkowie Leśnej.

Wyniki imienne:

ZA (7)

Emilia Drzewicka, Olga Jarco, Małgorzata Łaskarzewska, Andrzej Porowski, Joanna Przybysz, Katarzyna Tuszyńska-Niezgoda, Wojciech Żółtowski

PRZECIW (3)

Sylwia Dąbrówka, Zbigniew Habierski, Grzegorz Smoliński

WSTRZYMUJĘ SIĘ (4)

Renata Gabryszuk, Małgorzata Horban, Marcin Kaliński, Jarosław Kubicki

NIEOBECNI (1)

Małgorzata Janus

Głosowanie zakończono w dniu: 28 marca 2018, o godz. 22:24.

Przewodnicząca RM odczytała projekt uchwały i poddała go pod głosowanie.

*Radni w głosowaniu głosami: 7 za, 3 przeciw, 4 wstrzymuję się, przyjęli przedmiotowy projekt uchwały – **uchwała Nr 310/XLV/2018**. Przewodnicząca RM stwierdziła podjęcie uchwały.*

6. Podjęcie uchwały w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Miasta-Ogrodu Podkowa Leśna

Przewodnicząca RM E. Drzewicka krótko przedstawiła projekt uchwały informując, że chodzi o teren po TKKF.

Burmistrz Miasta A. Tusiński powiedział, że stan własności tego terenu został dopiero niedawno uregulowany. Poprzednie stowarzyszenie, które rościło sobie pretensje do tego, że jest użytkownikiem wieczystym, dobrowolnie po prawomocnym wyroku zrzekło się roszczeń i dobrowolnie opuściło teren. Teraz jest nowy podmiot. Burmistrz chciałby ogłosić przetarg na dzierżawę tego terenu, jednak zanim skonstruujemy umowę (np. określimy liczbę lat dzierżawy, co jest związane z możliwością zagospodarowania), to Burmistrz wolałby się upewnić, czy idziemy w tą stronę, tzn. czy kontynuujemy funkcję konną, czy też ograniczamy dzierżawcę do dysponowania i jako miasto zajmujemy się kreowaniem i zagospodarowaniem tego terenu. W tym celu jest potrzebna uchwała, a potem zebranie wniosków od mieszkańców i wszystkich zainteresowanych (w tym od potencjalnych dzierżawców), aby poznać intencje.

Radna S. Dąbrówka zwróciła uwagę, że teraz jest tam rekreacja i sport.

Burmistrz Miasta wyjaśnił, że nie zakłada, aby na tym etapie procedura mogła pójść w stronę zmiany funkcji. Uchwała dotyczy głównie uporządkowania zapisów bez zmiany współczynników, które i tak są wysokie.

Przewodnicząca RM E. Drzewicka poprosiła o przedstawienie opinii KŁPBiOŚ.

Przewodnicząca KŁPBiOŚ K. Tuszyńska-Niezgoda poinformowała, że Komisja negatywnie zaopiniowała projekt tej uchwały (3 radnych było za, 6 przeciw, nikt nie wstrzymał się od głosu).

Mieszkancka _____ powiedziała, że przystępujemy do zmiany miejscowego planu. Burmistrz wspominał, że jest to ta skrócona wersja. Mieszkancka zapytała, jak Burmistrz określa ramy czasowe.

Burmistrz Miasta odpowiedział, że chciałby zorganizować przetarg w wakacje.

Na uwagę p. _____, że mamy umowę z obecnym dzierżawcą do końca września 2019 r., Burmistrz Miasta wyjaśnił, że zastrzegł w umowie, że może go powiadomić, jeśli decyzja o przetargu zostanie podjęta i taki był warunek podpisania w tej umowy. Dzierżawca jest więc świadomy, że może nie przystąpić do przetargu, a jeśli przystąpi, to musi się liczyć z konkurencją i tym, że jego oferta nie zostanie wybrana.

Pani _____ stwierdziła, że ma nadzieję, że dzierżawca o tym wie, bo pamięta, że wcześniej dochodziło do zgrzytów komunikacyjnych pomiędzy UM a Stowarzyszeniem. Jednak mieszkancka nie chce wchodzić w szczegóły zanim tym tematem nie zajmie się KR - radni sami wyciągną wnioski. Mieszkancka rozumie, że jeśli w umowie z obecnym dzierżawcą jest zapis, że w przypadku rozwiązania

umowy traci on wszystko, także to co wybudował na własny koszt (np. kucykarnia) i nie będzie miał żadnych roszczeń w stosunku do miasta. Mieszkancka pamięta także dyskusję z końca lat dziewięćdziesiątych, gdy Studium było przygotowywane. Miasto nigdy nie powiedziało, co by chciało mieć na tym terenie. Dlatego też były problemy przy uchwalaniu planu. Kiedyś była koncepcja kortu tenisowego czy innych poważnych inwestycji sportowych na tym terenie. Jest to działka miasta, o dużej powierzchni i są ogromne możliwości, co można tam zrobić. Mieszkancka odczuwa niedosyt spotkań z mieszkańcami. Po przystąpieniu do procedury będą sphywały wnioski, jednak z ogromnej ilości wniosków do planu w 2008 r. tylko trzy zostały pozytywnie rozpatrzone. Czasem 3-4 radnych decydowało o tym, że przepadało to, czego chcieli mieszkańcy.

Burmistrz Miasta wtrącił, że nie można abstrahować od świadomości miasta o tym, kto jest właścicielem lub użytkownikiem gruntu. W 2008 r. miasto było przekonane, że użytkownikiem wieczystym gruntu jest TKKF.

Pani _____ powiedziała, że właśnie o to jej chodzi i podkreśliła, że dziś to my decydujemy. Mieszkancka zależy na głosie mieszkańców. Mamy przystąpić do procedury, w której dopiero na końcu głosuje się nad wnioskami mieszkańców. Pani _____ złożyła wniosek do Studium i nawet nie dostała potwierdzenia, że go złożyła, bo faktycznie nie ma takiego obowiązku. Do Studium wpłynęło tylko 26 wniosków. Mieszkańcy nie angażują się. Należy podjąć jakieś inicjatywy, które pozwolą uaktywnić mieszkańców. Trzeba jednak spróbować do nich dotrzeć przed rozpoczęciem procedury. Pani _____ dostrzega, że pewnie powstanie więc Studium, które jest wizją projektantów i Burmistrza. Pięknie to brzmi, że chcemy usłyszeć głos mieszkańców, ale finalnie sphywa garstka wniosków. Trzeba się trzymać procedury, ale można zrobić więcej. Wczoraj padło, że konsultacje są niewiążące. To skandaliczne, bo okazuje się, że nie potrzeba ich robić, skoro ich wynik można odrzucić, a zdanie mieszkańców nie zostanie wzięte pod uwagę. Mieszkancka chciała zaznaczyć, że nie jest tak, że jeśli będzie wszystko zgodnie z procedurą i będą wypowiadać się mieszkańcy, to ich głos będzie się liczył. Projekt może okazać się wizją projektantów, a nie mieszkańców.

Burmistrz Miasta stwierdził, że to też o czymś świadczy. Zapytał, kto ma podjąć decyzję, jeśli mieszkańcy nie są zainteresowani. Tej kadencji nie można zarzucić, że środowisko nie jest aktywizowane i że mieszkańców nie ma na niektórych konsultacjach czy panelach. Bardzo dużo osób przewinęło się przez konsultacje. Teraz, gdy zebrane zostały wnioski do Studium, to ta uchwała pozwoli zaapelować do mieszkańców w bardzo konkretnej sprawie i jest szansa, że ktoś się odezwie, a my zobaczymy, czy jest odzew społeczny. Jeśli go nie będzie, to trzeba będzie zastanowić się, czy jest to wystarczające dla Studium i czy warto iść dalej i podjąć decyzję, która w przyszłości będzie musiała się obronić. Burmistrz jednak uważa, że ryzykowane jest kreowanie czegoś bez rozpoznania społecznego nastawienia.

Pani _____ podkreśliła, że nie chodzi o kreowanie, lecz o zapytanie o potrzebę.

Radna M. Łaskarzewska powiedziała, że procedura planistyczna małych obszarów pozwoli poznać głos mieszkańców. Będzie można też wtedy zareagować, aby Studium było bardziej bogate. Może to zaktywizuje mieszkańców, a Radzie wskaże, gdzie są dziury związane z procedowaniem – także w zakresie Studium.

Mieszkancka poprosiła o potwierdzenie, czy dzisiaj zgodnie z planem miejscowym, jeśli Burmistrz uzna, że teren ten ma być wydzierżawiony pod jakieś usługi, to czy ktoś może wystąpić z propozycją budowy w ramach tego planu.

Burmistrz Miasta wyjaśnił, że problem polega właśnie na niedoprecyzowaniu zapisów naszego planu i różnych możliwości interpretacji. Ponadto od stycznia br. nie ma zgłoszeń i pozwoleń na żadne obiekty przygospodarskie na terenach gospodarstw rolnych. Do tego legalizacja obiektu, a nie jego rozbiórka, kosztuje 2,5 tys. zł, czyli mniej niż mapa do celów projektowych. Na tak dużym terenie zapisy te powinny więc być doprecyzowane. Dziś najemca ani miasto nie mogą zlokalizować nowych obiektów kubaturowych na tej działce (pomimo tego, że wskaźniki intensywności czy współczynniki zabudowy pozwalają tam na ogromną zabudowę) – dziś mogą jedynie remontować i rozbudowywać obiekty już istniejące. Dochodzi spowodowana niedoprecyzowaniem zapisów dyskusja i interpretacja, czy jest to część gospodarstwa rolnego i zabudowa przyzagrodowa, czy są to np. tereny miejskie, sportowe czy usługowe.

Na pytanie Pani _____, czy Studium będzie to regulowało, Burmistrz odpowiedział, że nie, bo jest ono zbyt mało szczegółowe.

Inna mieszkancka zwróciła uwagę, że jest to największy teren rekreacyjny na terenie miasta. Powiedziała, że wcześniej wypowiadająca się mieszkancka z jednej strony poruszyła potrzebę zainteresowania mieszkańców, a z drugiej strony zaprzeczyła sobie mówiąc, że mieszkańcy i tak się nie interesują, bo nie składają wniosków. Wydaje się jednak, że w przypadku tak dużego terenu, osoby mieszkające po sąsiedzku i w jego bliskiej okolicy, są szczerze zainteresowane tym, aby wiedzieć, co można tam wybudować i co będzie mogło się tam dziać. Uporządkowanie zapisów będzie z korzyścią dla okolicznych mieszkańców i całego miasta. Inaczej grozić nam może chaotyczna, przypadkowa lub bardzo duża zabudowa.

Radny Z. Habierski zapytał Burmistrza, czy dobrze zrozumiał, że w związku z tym planem nie możemy tam nic wybudować.

Burmistrz Miasta odpowiedział, że możemy postawić wszystkie obiekty, które nie wymagają pozwolenia na budowę ani zgłoszenia.

Radny Z. Habierski zapytał o stajnię.

Burmistrz Miasta powiedział, że jeśli np. stajnia będzie traktowana jako obiekt niehodowlany w sensie rolniczym, to Burmistrz podejrzewa, że pozwolenie nie jest wymagane, natomiast jeśli będzie traktowana jako obiekt hodowlany, to chyba pozwolenie jest wymagane. I tu jest właśnie kwestia niedoprecyzowania planu. Ktoś może mówić, że powstał nowy budynek, a inny powie, że to remont niewymagający zgłoszenia. Trzeba to zmienić, aby nie było nieporozumień.

Radny Z. Habierski nie rozumie tego, że miasto ma umowę z dzierżawcą i on robi co chce. Ponadto to nie był remont, lecz postawienie nowego budynku.

Burmistrz Miasta odpowiedział, że dzierżawca nie robi tego, co chce, tylko może czasem za szybko materializuje pewne swoje idee, ale zostało to okiełznane. Ponadto nie zrobił nic, co wpływałoby na utratę jakości, dlatego Burmistrz nie reaguje. Zareagowałby, gdyby dzierżawca zrobił coś, co miało by negatywny dla miasta skutek. Burmistrz traktuje to jako remont. Poza tym umowa to jedno, a drugie to postawienie samowoli, której nie trzeba rozbrajać.

Radny Z. Habierski powiedział, że rozumie, że gdy dzierżawca odejdzie, to budynek będziemy mieli za darmo. Zapytał jednak, czy do tego trzeba zmieniać plan.

Burmistrz Miasta wytłumaczył, że mówi o konsultowaniu i otworzeniu się na mieszkańców, a radny skupia się na ostatnim etapie i chce wszystko zamknąć. Burmistrz uważa, że powinniśmy rozpocząć dyskusję, czy funkcja, która jest tam od 1980 r., powinna być wyłącznie taka. Pomysły mogą być zupełnie inne.

Radny Z. Habierski stwierdził, że to nie my będziemy o tym decydować, lecz następna Rada i radny nie jest pewny... - Burmistrz przerwał mówiąc, że kluczem jest właśnie strukturalny brak zaufania radnego.

Zapytany przez radną S. Dąbrówkę Burmistrz Miasta, o to kiedy ewentualnie byłyby te konsultacje, odpowiedział, że idealnie byłoby ogłosić je do 20 kwietnia i zakończyć przed wakacyjnymi wyjazdami mieszkańców. Będzie wtedy też wiele imprez miejskich gromadzących dużą liczbę mieszkańców, można więc będzie wzbogacić je o punkty informacyjne. Idealnie też byłoby zakończyć proces zbierania wniosków tak, aby projektant Studium przed jego wyłożeniem dokonał ewentualnych korekt. Wtedy też warto byłoby poprosić projektanta do prawyłożenia projektu Studium przed rozpoczęciem procedury, traktując to jako dodatkowe konsultacje. Podjęcie uchwały wzbogaci proces i pozwoli poznać pomysły mieszkańców na ten teren.

Radna K. Tuszyńska-Niezgoda zapytała o budynek z przeznaczeniem na hodowlę. Rozumie, że ktoś może postawić sobie taki budynek i kupić zwierzęta.

Burmistrz Miasta potwierdził to. Dodał, że gdy jest nieprecyzyjny zapis planu, a kryterium przetargu będzie cena, to ktoś startujący w przetargu i dający wysoką cenę, może np. chcieć zamknąć ogółowi mieszkańców możliwość korzystania z tego terenu. Burmistrz nie chce go zamykać, ale potrzebuje opinii i wsparcia mieszkańców.

Radny Z. Habierski zapytał, czy do tego przetargu, który ewentualnie miałby być ogłoszony tego lata, potrzebne są wnioski mieszkańców.

Burmistrz Miasta odpowiedział, że nie, ale one w istotny sposób pomogą skonstruować specyfikację i określić kryteria przetargu i zapisy umowy, przy czym oferenci muszą brać pod uwagę stan prawny faktyczny, a my możemy wyjść do przodu i zaproponować umowę. Jeśli przetarg będzie w drugiej połowie wakacji, to może już będzie po wyłożeniu Studium i być może wkrótce zacznie ono funkcjonować. Wtedy też już być może będzie wiadomo, czy dobrze, że podjęto uchwałę o zmianach, czy może lepiej byłoby podjąć uchwałę o przystąpieniu do sporządzenia nowego planu, bo być może pojawią się funkcje, które będą wykraczały poza procedurę zmiany, a Studium być może stworzy perspektywę do tego, aby jeszcze bardziej otworzyć się w dyskusji.

Radny Z. Habierski zapytał, czy nie istnieje takie zagrożenie, że my wpisujemy do tej umowy dzierżawę wieloletnią, a później nowa RM powie, że się z tym nie zgadza.

Burmistrz Miasta odpowiedział, że trzeba mieć zaufanie. Gdy zaczyna się proces dyskusji i kreacji, to też wpływa się na opinię publiczną. Kwestii pozyskania głosu mieszkańców pominąć nie można, choć trzeba liczyć się z ryzykiem.

Radny Z. Habierski stwierdził, że właśnie ze względu na ryzyko nie wie, czy gra jest warta świeczki.

Burmistrz odparł, że według niego jest.

Mieszkanka powiedziała, że jest zaskoczona tokiem myślenia radnego. Dodała, że teraz już wie, skąd takie podejście radnych i negatywne głosowanie. Radni nie mają zaufania do osób, które przejmą po nich schedę i pałeczkę zarządzania miastem. Głosowanie, jak widać po wypowiedziach, jest wynikiem strachu przed tym, co postanowi nowa RM. Radni boją się oddać głos mieszkańcom i demokratycznie wybranej nowej Radzie.

Radny Z. Habierski odpowiedział, że absolutnie nie, ale radny nie jest przyzwyczajony do tego, że ktoś na niego naciska w tak otwarty sposób i każe podejmować decyzję na cito. Radny chciałby tylko wiedzieć, czy istnieje jakieś zagrożenie, jeśli zostaną podpisane umowy pod coś, co jeszcze nie jest faktem.

Radny J. Kubicki powiedział, że już wyjaśniał, dlaczego głosuje na „nie” i wolałby, aby nikt inny nie wmawiał mu jego motywów - jest to nie na miejscu.

Radny J. Przybysz zgłosiła wniosek formalny o zamknięcie dyskusji oraz o przejście do głosowania imiennego projektu uchwały.

Radna R. Gabryszuk zgłosiła wniosek formalny o głosowanie od początku listy.

Radny J. Kubicki zwrócił uwagę, że nie był głosowany wniosek o zamknięcie dyskusji i trzeba go przegłosować.

Przewodnicząca RM zarządziła przeprowadzenie głosowania w sprawie zamknięcia dyskusji nad projektem uchwały, a radna R. Gabryszuk zapytała, jak to jest, że jedne wnioski formalne są głosowane, a inne nie.

Radna S. Dąbrówka zwróciła uwagę, że wcześniej był wniosek formalny o przerwę w obradach, który nie był głosowany, a wszyscy się zgodzili.

Radny J. Kubicki stwierdził, że rozumie, że to Przewodnicząca RM zarządziła przerwę, kwestia wniosków formalnych jest natomiast opisana w Statucie – głosuje się niezwłocznie z dopuszczeniem jednego głosu sprzeciwu.

Radna J. Przybysz poinformowała, że wycofuje swój wniosek o zakończenie dyskusji. Zapytała też, dlaczego wcześniej nie głosowano nad jej wnioskiem o głosownie imienne.

Radny J. Kubicki wyjaśnił, że nie był to wniosek formalny.

Burmistrz Miasta dodał, że głosowanie imienne nie wymaga przegłosowania, a wniosek formalny tak.

Mec. A. Przybylska potwierdziła, że głosowanie imienne po prostu odbywa się na zgłoszony przez radnego wniosek. Zapisy Statutu nie określają natomiast, czy głosowanie ma być od początku, czy od końca listy. Z ostrożności można głosować wszystko.

Burmistrz Miasta stwierdził, że wystarczy prośba.

Wobec braku innych pytań Przewodnicząca RM zarządziła przeprowadzenie głosowania imiennego od początku listy nad projektem uchwały w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Miasta-Ogrodu Podkowa Leśna.

Wyniki imienne:

ZA (7)

Emilia Drzewicka, Olga Jarco, Małgorzata Łaskarzewska, Andrzej Porowski, Joanna Przybysz, Katarzyna Tuszyńska-Nieżgoda, Wojciech Żółtowski

PRZECIW (7)

Sylwia Dąbrówka, Renata Gabryszuk, Zbigniew Habierski, Małgorzata Horban, Marcin Kaliński, Jarosław Kubicki, Grzegorz Smoliński

NIEOBECNI (1)

Małgorzata Janus

Głosowanie zakończono w dniu: 28 marca 2018, o godz. 23:08.

Radni w głosowaniu głosami: 7 za, 7 przeciw, 0 wstrzymujących się, odrzucili przedmiotowy projekt uchwały. Przewodnicząca RM poinformowała, że uchwała nie została podjęta.

IV. Zamknięcie Sesji

O godz. 23.09 Przewodnicząca RM E. Drzewicka podziękowała wszystkim za udział w obradach i zamknęła XLV Sesję Rady Miasta Podkowa Leśna VII kadencji.

Podjęte uchwały znajdują się w biurze Rady Miasta i są zamieszczone w Biuletynie Informacji Publicznej miasta. Nagranie przebiegu obrad przechowywane jest w biurze Rady Miasta.

Wszystkie procedowane projekty uchwał były wyświetlane na ekranie.

Obradom przewodniczyła: Emilia Drzewicka - Przewodnicząca Rady Miasta Podkowa Leśna

Protokolowała: Beata Krupa – Gł. Specjalista w Referencji Organizacyjnym i Spraw Obywatelskich Urzędu Miasta Podkowa Leśna

Wyjaśnienie skrótów:

RM – Rada Miasta

UM – Urząd Miasta

KR – Komisja Rewizyjna

KBFil – Komisja Budżetu, Finansów i Inwestycji

KŁPBiOŚ – Komisja Ładu Przestrzennego, Bezpieczeństwa i Ochrony Środowiska

KKOSiSS – Komisja Kultury, Oświaty, Sportu i Spraw Społecznych

KS - Komisja do opracowania Statutu Miasta Podkowa Leśna

BIP – Biuletyn Informacji Publicznej

CKiIO – Centrum Kultury i Inicjatyw Obywatelskich w Podkowie Leśnej

WSA – Wojewódzki Sąd Administracyjny

MPZP – Miejskowy Plan Zagospodarowania Przestrzennego

NSA – Naczelny Sąd Administracyjny

MBP – Miejska Biblioteka Publiczna w Podkowie Leśnej

MOK – b. Miejski Ośrodek Kultury, teraz: CKiIO przy ul. Świerkowej

TKKF - Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej Ognisko „Podkowa”

Załącznik:

- Lista obecności radnych na sesji